№ 208 (3008). Warszawa, SOBOTA 31 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 11 rano na placu przed lokalem Dzielnicy P. P. S. Marymoncka 40 odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

przemawiać będą tow. tow. poseł Zofja Prauss, S. Kowalew, A. Podniesiński.

Towarzysze i Towarzyszki!

Krwawe wypadki z dnia 27 czerwca w Inowrocławiu głośnym echem odbiły się w całym kraju. Szarża policyjna na spokojnie demonstrujący tłum robotniczy zebrała krwawe żniwo — dwuch zabitych i kilkunastu rannych robotników oto skutek prowokacyjnej działalności miejscowej policji. Ale reakcja poznańska na tem nie poprzestała. 32 robotników wtrącono do więzienia i wytoczono im proces sądowy. Kilkadziesiąt ofiar reakcji cierpi w więzieniu, a na wolności żony i dzieci ich pozostały bez środków utrzymania i cierpią straszną nędzę.

Obowiązkiem całego proletarjatu Polski jest przyjść im z pomocą materjalną. W tym celu otwieramy w „Robotniku" rubrykę składek na rzecz ofiar reakcji poznańskiej. Niech więc każdy towarzysz i towarzyszka pospieszy z pomocą!

Prezydjum CKW. PPS.

⁂

Z. P. P. S. składa na rzecz ofiar wypadków w Inowrocławiu 200 zł.

O PROGRAM SKARBOWY I GOSPODARCZY.

Gabinet p. Bartla, po dziś dzień nie przedstawił konkretnego, organicznie zbudowanego programu gospodarczego. Wprawdzie, zarówno Minister Skarbu p. Klarner jak i Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski, w licznych wywiadach dziennikarskich, na konferencjach ze „sferami gospodarczemi" mówili nie mało o swoich zamiarach, wykładali swe poglądy na położenie gospodarcze i, pełni optymizmu, przepowiadali znaczny i szybko postępujący zwrot ku lepszemu, ale wszystkie te ich przemówienia zawierały, zwłaszcza w przemowach p. Klarnera, wiele górnie brzmiących słów, terminów nie tyle ekonomicznych ile technicznych i matematycznych, natomiast dawały zbyt mało realnych wskazań, dających dokładne pojęcie o planach i zamiarach gospodarczych Rządu.

Tymczasem ustalenie zasadniczych linji programowych, ujawnienie konkretnych celów i dróg postępowania, mających doprowadzić do uporządkowania naszych najważniejszych spraw gospodarczych i skarbowych jest tem ważniejsze i pilniejsze, że przecież większość Sejmu udzieliła Rządowi szerokich pełnomocnictw, że zatem troską każdego obywatela Państwa musi być sprawa użycia tych pełnomocnictw przez gabinet p. Bartla. Nie wystarczą tutaj zapewnienie i wyliczanie spraw i rzeczy których Rząd nie zrobi, lecz, przeciwnie, jest rzeczą konieczną i pilną, aby Rząd wyraźnie oświadczył co zrobi, co zrobić zamierza i jakiemi środkami.

Z dotychczasowych oświadczeń rządowych daje się, wprawdzie, wyłuskać parę ziaren konkretnych, które jednak nie wystarczą na sklecenie organicznie zbudowanego programu gospodarczego i skarbowego.

Sanację finansów, naprzykład, p. Klarner chce przeprowadzić przy pomocy, starych zresztą, sposobów, przez zrównoważenie budżetu państwowego i ustabilizowanie waluty. Niewątpliwie są to sposoby właściwe, ale cała trudność polega na tem jakiemi środkami te sposoby będą stosowane. Zrównoważenie budżetu chce p. Klarner przeprowadzić przez zwiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków w drodze surowych oszczędności. Otóż, zwiększenie dochodów przeprowadził p. Klarner w sposób najbardziej gospodarczo szkodliwy, przez ryczałtowe, mechaniczne zwiększenie podatków o 10 proc. Taki system zwiększania dochodów jest niesprawiedliwy i gospodarczo szkodliwy, a przytem dla Skarbu Państwa najmniej korzystny. Wiele bowiem podatkowych źródeł dochodów Państwa dałoby się wyzyskać w stopniu silniejszym, niż 10 proc. podwyżka, zwłaszcza w dziedzinie naszych *podatków bezpośrednich*, których nasze rządy, pod naciskiem „sfer gospodarczych" wyzyskiwały bardzo słabo.

Natomiast w dziedzinie *podatków pośrednich* 10 proc. podwyżka norm podatkowych da się we znaki szerokim masom konsumentów, musi przyczynić się do zwężenia procesu spożycia towarów, a tedy w ostatecznej konsekwencji, odbije się niekorzystnie na wpływach stosowanych z tego źródła podatkowego. W tej dziedzinie, p. Klerner zamiast prowadzić politykę różniczkowania zwyżek podatkowych, zależnie od fiskalnej i gospodarczej wartości każdego źródła dochodowego, chwycił się metody wprawdzie najprostszej, ale za to najszkodliwszej, uciążliwej zwłaszcza dla klasy robotniczej i inteligencji pracującej, natomiast oszczędzającej „sfery gospodarcze" pod pozorem potrzeby ochraniania osłabionego gospodarstwa narodowego.

Tego rodzaju przykładów wąskiej polityki podatkowej p. Klarnera, polityki, pozbawionej szerszych horyzontów zarówno ogólno - gospodarczych jak i ściśle skarbowych można przytoczyć znacznie więcej. Wszystkie one pozwalają twierdzić, że tak jak rządy poprzednie również i rząd p. Bartla, nie ma szeroko zakreślonego i przemyślanego programu podatkowego. A przecież *gruntowna reforma naszego systemu podatkowego*, uchylenie wszystkich podatkowych niesprawiedliwości, usunięcie wszystkich możliwości do jawnego czy ukrytego przerzucenia ciężarów podatkowych na barki konsumenta, stanowi podwalinę, na której dopiero będzie można przeprowadzić istotne i trwałe zrównoważenie budżetu Państwa.

Również plany i zamiary Rządu w dziedzinie oszczędności budżetowych cechuje doraźność i powierzchowność. P. Klarner jest zwolennikiem jaknajdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych. Zasadniczo jest to stanowisko słuszne. Ale mechaniczne, ryczałtowo stosowane oszczędności przynosi raczej szkodę, a nie pożytek. Oszczędzone na oświacie, na inwestycjach pilnych, na zdrowiu i dobrobycie ludności, jest polityką oszczędnościową bardzo kosztowną. Nieprzemyślane reorganizacje, bezplanowe redukcje przynoszą więcej straty niż korzyści, jedyną ich zaletą jest to, że dają się przeprowadzać bez większych myślowych wysiłków. Po tej linji idzie właśnie cała polityka oszczędnościowa rządu p. Bartla. Ale za to ani p. Bartel, ani p. Klarner dotąd nie oświadczyli się za konieczną potrzebą *reorganizacji armji, skrócenia czasu służby wojskowej.*

Także i w wielce ważnej sprawie polityki walutowej, stabilizacji pieniądza, rozszerzenia i potanienia kredytu p. Klarner nie dał dotychczas żadnego, szerzej zakrojonego programu. Zniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego do 10 proc., obniżenie stopy dyskontowej banków prywatnych, przy szczupłych zasobach pieniężnych naszego instytutu emisyjnego, nie posiadają realnej wartości, są zarządzeniem, obliczonem na efekt zewnętrzny. Za kulisami prowadzi p. Klarner jakieś rokowania, z kim, jak i co — tego nawet w zarysie nie oświadczył publicznie, zmierzające do ułatwienia *dopływu obcych kapitałów do Banku Polskiego.* Co do celowości udziału obcych kapitałów w naszym banku emisyjnym można być różnego zdania—w każdym razie sprawa ta dla przyszłości i kierunku naszej całej polityki ekonomicznej jest zbyt ważna, aby ją prowadzić bez kontroli publicznej. Nie idzie tutaj, oczywista, o ujawnienie szczegółów dotyczących prowadzonych rokowań, ale obowiązkiem Rządu, który będzie te rzeczy załatwiać an mocy udzielonych pełnomocnictw, jest oznaczenie granic polityczno-gospodarczych i polityczno - finansowych, w obrębie których Rząd udział obcych kapitalistów w Banku Polskim zaakceptować zamierza. Zasłanianie się tutaj faktem, że Bank Polski jest instytucją *prywatną,* budzić musi niepokój i tembardziej uzasadnia nasze żądanie, aby w tak ważnej sprawie rząd p. Bartla zechciał wyraźnie publicznie określić swoje stanowisko.

Przechodząc zaś do spraw polityki gospodarczej, zwrócić musimy uwagę, że gabinet p. Bartla, a ściślej mówiąc p. Kwiatkowski, programu gospodarczego jeszcze nie ujawnił. Tymczasem jest to kwestja pierwszorzędnej wagi. Nie wolno nam się radować, że od szeregu miesięcy mamy czynny bilans handlowy, że wywozimy teraz wielkie ilości węgla zagranicę. Jest w tem dużo przypadku — jak strajk angielski, jest dużo momentów gospodarczo niekorzystnych, jak sztuczne hamowanie importu, jest niemało elementu niezdrowego, jak premje exportowe z powodu złego stanu naszego pieniądza. Trzeba tedy myśleć o oparciu naszego handlu zagranicznego, naszego exportu na zdrowszych, trwałych podstawach, trzeba już obecnie liczyć się z tem, że za parę miesięcy, być może, wywóz węgla zagranicę bardzo silnie się skurczy, trzeba przewidywać, że stosowanie dumping'u walutowego może się stać trudniejsze. A tedy trzeba już teraz poważniej traktować sprawę rozszerzenia rynku wewnętrznego, ożywienia wewnętrznego procesu konsumcyjnego, trzeba *zwalczać drożyznę,* trzeba zwiększać *zdolność nabywczą szerokich mas ludności u nas.* Cały program gospodarczy Państwa trzeba słowem zorjentować w tym niezwykle ważnym kierunku.

Rząd winien mniej liczyć się z podszeptami i żalami „sfer gospodarczych" a więcej uwzględniać potrzeby sfer konsumujących, od dobrobytu których, zależy właśnie gospodarczy rozkwit naszego Państwa.

J. M.

Rokowania polsko-niemieckie.

(Wywiad z tow. Diamandem).

Wobec pojawiających się wiadomości o nowych trudnościach jakoby powstałych w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, które mają grozić rozbiciem tych układów, nasz współpracownik zwrócił się do tow. dr. Diamanda z prośbą o wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy.

Na pytanie, ile jest prawdy w tych niepokojących pogłoskach tow. dr. Diamand odparł:

— Pogłoski szerzone przez pewną część prasy niemieckiej są wyssane z palca, a mają wyraźną tendencję stworzenia przeszkód w układach. Przebieg posiedzeń komisji polsko - niemieckich jest zupełnie normalny, nie pozbawiony życzliwości. Układy mają na celu znalezienie drogi środkowej i zbliżenie skrajnie postawionych żądań obu stron. Rzecz taka wymaga dłuższego czasu, którego trwanie nie stanowi przeszkody w znalezieniu tej środkowej drogi.

Komisja, załatwiająca sprawę wjazdu i trwałego pobytu obywateli obu państw, zajmuje się zagadnieniem najdrażliwszem. Polska delegacja, wychodząc z założenia, że prawo to służyć ma sferom gospodarczo zainteresowanym, pragnęła przed szczegółową dyskusją zaznajomić Niemców z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej, normującem prawa obywateli obcych w Polsce. Ze względu jednak, że Rada Ministrów dzisiaj ustalić ma ostatecznie tekst tego rozporządzenia, Komisja polsko - niemiecka w Berlinie zgodziła się na odroczenie dyskusji do poniedziałku. Postępowanie delegacji polskiej było aktem lojalności, uznanym przez osoby decydujące w życiu publicznem Niemiec.

W sprawie ceł, odbywają się w Berlinie konferencje przedstawicieli interesowanych przemysłów, których postanowienia mają dla Rządu i delegacji znaczenie informacyjne. Decyzje Rządu zapadną ze stanowiska całokształtu interesów gospodarczych Polski i całokształtu przyszłego traktatu.

W ostatnich dniach zaszedł fakt gospodarczy, mający wybitne znaczenie dla ekonomicznego rozwoju Europy. Powstała jednota gospodarcza najważniejszego przemysłu, przemysłu metalowego francuskich i niemieckich przemysłowców. Układy te cieszyły się poparciem obu rządów. Nastąpiło zatem zbliżenie gospodarcze francusko - niemieckie. Wypadek ten wpłynie na politykę europejską. Nowy związek przewiduje przystąpienie innych państw. Zamierza wciągnąć w orbitę swojego działania Polskę, Belgję, Czechosłowację i Austrję. Na decyzję Polski wpłynie wysokość przyznanego jej kontygentu. Stanowisko Anglji może się okazać w politycznych decyzjach Rządu angielskiego już w ciągu najbliższych dni.

Doniosły fakt natury gospodarczej może w refleksach swych wpłynąć na układy polsko - niemieckie.

— Komu w Niemczech zależeć może na rozpowszechnianiu niepokojących pogłosek o zerwaniu rokowań z Polską?

— We wszystkich państwach biurokracja niezadowolona ze stanowiska swych zwierzchników — biurokracja to przeważnie element najbardziej nacjonalistyczny — szachuje politykę swych rządów drobnemi intrygami, podjudzaniem opinji publicznej, szerzeniem w tym celu fałszywych wiadomości. Strzały takie padają z za płota i tylko uświadomienie społeczeństwa o pochodzeniu tych strzałów może stać się przeciwwagą zgubnej roboty.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia odbędzie się w Parku Łazienkowskim WIELKI FESTIVAL LUDOWY - na dochód Stowarzyszenia Dom Ludowy w Warszawie. Produkcje orkiestr, chórów i wybitnych sił artystycznych odbywać się będą od 10 rano do zamknięcia Parku. Wstęp 50 groszy.

Dalszy rozkład N.P.R.

Przed kilku dniami opuścił szeregi N. P. R. pos. Waszkiewicz, b. prezes klubu poselskiego tego stronnictwa. W niedzielę ubiegłą Zarząd Główny enpeerowskiego związku zawodowego „Praca" w Łodzi powziął w tej sprawie rezolucję następującą:

„Zarząd Główny związku Praca wypowiada się stanowczo przeciwko próbom wciągania polskiego ruchu zawodowego do wewnętrznych sporów w Narodowej Partji Robotniczej.

Związek Praca, jako organizacja zawodowa bezpartyjna, nie bierze na siebie odpowiedzialności za politykę władz naczelnych i klubu parlamentarnego N. P. R.

Ponieważ kandydatura posła L. Waszkiewicza została w r. 1922 wysunięta, jako kandydatura organizacji zwodowych, Z. Gł. związku Praca wzywa posła Waszkiewicza, aby mandatu poselskiego się nie zrzekał i... wyraża mu swe całkowite zaufanie".

———o::o———

Wydzierżawienie Monopolu Zapałczanego.

Posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczaengo odbyło się wczoraj od godz. 11 do 2 w poł. oraz od 6 do 10 wiecz

Na porannem posiedzeniu byli obecni członkowie Rządu i przedstawiciel generalnej prokuratorji, którym członkowie komisji zadawali szereg pytań celem wyjaśnienia niektórych postanowień umowy oraz pewnych faktów. Natomiast popołudniowe posiedzenie odbyło się w gronie samych członków komisji.

Na popołudniowem posiedzeniu pos. tow. Pączek zwrócił uwagę, że komisja ta została wybrania dla zbadania samej sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego. **Komisja zatem nie ma prawa nawet obradować nad wnioskiem p. Wyrzykowskiego, żądającym pociągnięcia b. premjera i ministra skarbu, p. Wł. Grabskiego przed Trybunał Stanu,** albowiem art. 5 ustawy o Trybunale Stanu dokładnie określa, że wniosek taki musi być podpisany conajmniej przez 100 posłów; musi nad nim obradować specjalna komisja w terminach, tą ustawą przepisanych; że zatem wniosek jest bezprzedmiotowy, a komisja winna się zastanawiać jedynie nad samą sprawą wydzierżawienia monopolu, albowiem tylko w tym celu została wybrana. **Komisja, w myśl wywodów posła tow. Pączka, uznała się niekompetentną do rozważania wniosku o pociągnięcie p. Wł. Grabskiego przed Trybunał Stanu.**

———::o::———

Echa rewizji w Monopolu Zapałczanym.

W związku z rewizją w Monopolu Zapałczanym, prowadzoną przez specjalną komisję sejmową stweirdzić należy, że płace personelu są nie zwykle wysokie. Między innemi stwierdzono, że w Zjedn. Fabrykach Zapałek na 13 urzędników jest **11 dyrektorów z pensją przeciętną 300 dolarów miesięcznie.** Przypuszczać należy, że ankieta o kosztach produkcji, zapowiedziana przez p. Premjera Bartla, do której dotychczas nie poczyniono żadnych przygotowań, mogłaby ujawnić, dlaczego produkcja zapałek w Polsce jest tak droga. W radzie nadzorczej Zjedn. Fabryk Zapałek zasiada jeden z wybitnych posłów Zw. Lud. Narodowego.

———o::o———

Jakie ustawy będą dekretowane.

Min. Spr. Wewn. przygotowuje szereg ustaw, które będą załatwione w drodze dekretu. Do ustaw tych należą przedewszystkiem ustawy, wynikające z reorganizacji Min. Spr Wewn., a przenoszące szereg uprawnień na wojewodów. Pozatem w drodze dekretów mają być załatwione ustawa meldunkowa, oraz ustawa o stowarzyszeniach.

———o::o———

DROZYZNA.

Z RYNKU WARZYWNEGO.

Wpiątek, 30 lipca, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki 7 — 12 gr. (w początkach b. tygodnia 7 — 10 gr.) za pęczek, kalafjory I gat. — 30 — 40 gr. (w początkach b. tygodnia 45 — 50 gr.), II gat. — 10 — 16 gr. (25 — 30 gr.), groch strączkowy 75 gr. (25 gr.) za kg., fasola strączkowa 45 gr. (32 — 35 gr.) za kg., kapusta biała 8 — 14 gr. (17 — 20 gr.) za główkę, kapusta włoska 10 — 14 gr. (10 — 13 gr.) za główkę, marchew 10 — 15 gr. (12 — 15 gr.) za pęczek, ogórki 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 50 gr. (1 zł. — 1 zł. 30 gr.) za 60 sztuk, pietruszka 20 — 25 gr. (20 — 30 gr.) za pęczek, pomidory 1 zł. 40 gr. — 1 zł. 80 gr. (1 zł. 20 gr. — 1 zł. 75 gr.) za kg., pory 25 gr. (20 — 25 gr.) za pęczek, sałata 2 — 3 gr. (2 —4 gr.) za główkę, szczaw 30 gr. (bez zmiany) za kg., selery 25 — 30 gr., szpinak 40 gr. (bez zmiany) za kg., ziemniaki 10 zł.— 11 zł. (8 zł. — 10 zł.) za 100 kg., cebula I gat. 45 — 52 gr. (bez zmiany) za pęczek. Ogółem dowieziono 811 wozów.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO.

Cena jaj waha się w hurcie od 185 zł. do 200 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk. W detalu jaja sprzedawane są po 15 gr. i po 16 gr. za sztukę w zależności od wielkości.

OBRADY SENATU.

Sesja II. Posiedzenie 135.

P. A. T. rozesłał wczoraj po południu do redakcji pism expose prem. Bartla, ale pod wieczór „uzupełnił" przemówienie masowemi poprawkami, na kilku stronicach. Tak obfitego sprostowania jeszcze nie mieliśmy. Nie wiemy z czyjej winy powstało tyle błędów, ale urzędowa agencja kompromituje siebie, puszczając w świat przemówienie szefa Rządu, nieprzejrzane i niepoprawione. Z poprawek w expose notujemy jedną: p. Bartel mówił nie o oligarchji sejmowej, lecz „bezsile".

Co do treści expose, to zawierało ono szereg pomyślnych faktów i godnych uznania zapowiedzi. Powitać należy zapowiedź ankiety o kosztach produkcji, której P. P. S. od tylu miesięcy domagała się, dalej projekty znacznego wzmożenia robót publicznych (brak w nich jednak tak ważnej gałęzi, jak ruch budowlany!). Ale z pośród masy szczegółów i szczególików nie można było dojrzeć ogólnego programu polityki gospodarczej i społecznej. Krytykę naszą rozwijamy szerzej w artykule wstępnym, tu tylko podkreślamy, że p. Bartel poza sprawą bezrobocia, nie wspomniał o najżywotniejszych sprawach robotniczych, jak np. reformy społeczne.

Na zakończenie swego expose p. Bartel życzył obu Izbom wypoczynku... i zaprosił do.... dalszych prac na jesieni. P. Bartel wysunął przytem na pierwszy plan sprawę ordynacji wyborczej. Jest to piękny przyczynek do krytyki kompromisów ze stronnictwami, wygłoszonej przez p. premjera na początku expose. P. Bartel zachęca prawicę do ataku na obecną ordynację wyborczą, wiedząc przecież, że wywoła to ostrą walkę z lewicą w parlamencie i poza nim. Tak to się sprawdza oświadczenie p. Bartla, że mu nie zależy na zmianie ordynacji wyborczej...

———

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu, przyjęto dwie referowane przez sen. Buzka ustawy o ratyfikacji konwencji sanitarnej oraz drugiego protokułu dodatkowego do konwencji handlowej z Czechosłowacją.

Następnie przyjęto referowaną przez sen. Hempla ustawę o ratyfikacji umowy handlowej i nawigacyjnej z Bułgarją oraz referowane przez sen. tow. **Posnera** ustawy o ratyfikacji konwencji z Francją o przesłaniu pism sądowych oraz rekwizycji w sprawach cywilnych i handlowych oraz o konwencji konsularnej z Francją.

ZMIANY KONSTYTUCJI.

Przystąpiono do zmian Konstytucji. Referent sen. **Buzek** wymienia i uzasadnia zmiany zaproponowane przez komisję senacką i prosi o przyjęcie ustawy z temi zmianami.

Z kolei sen. **Krzyżanowski** referuje ustawę o pełnomocnictwach, którą uważa za ważniejszą od zmian Konstytucji, pomimo, że ustawa — jak się wyraża — jest licho napisana, gdyż w pierwszej części daje Rządowi szerokie uprawnienia, a w drugiej czyni jeszcze szersze wyjątki.

Następnie zabrał głos Prezes Rady Ministrów p. Bartel.

Przemówienie premjera Bartla.

Na wstępie mówca powołuje się na swoje przemówienie w Sejmie i podnosi, że głosy krytyki, jakie się po tem przemówieniu rozległy, w niczem nie zachwiały jego tez ani też nie udowodniły potrzeby poddania ich rewizji.

PROGRAM „REALIZOWANIA".

Na zarzut dążenia do autokratyzmu mówca przypomina, iż przedtem pod pozorem demokracji było tylko zmaganie się stronnictw oraz oligarchja swoista. Każda decyzja nosiła piętno kompromisu i nie mogła być realizowana z powodu oporu jednej lub drugiej strony. (A czy p. Bartel nie wchodzi w kompromisy... z prawicą? Red.).

Program obecnego Rządu nie polega na pomyślaniu, lecz na realizowaniu i działaniu. Aby jednak móc działać, potrzebna jest pewna swoboda ruchów i w tem tkwi zagadnienie wzmocnienia władzy wykonawczej, która ma zająć miejsce „oligarchji". Rządowi nie o autokratyzm idzie, lecz o znaczne uniezależnienie władzy wykonawczej od władzy ustawodawczej.

NAPRAWA MASZYNY BIUROKRATYCZNEJ.

Premjer zdaje sobie sprawę z braków personalnych w administracji Państwa, ale i za to wini „oligarchję", gdyż także sprawy personalne często były wynikiem kompromisu politycznego. Wierzy, że obecnemu Rządowi uda się naprawić maszynę biurokratyczną. Co się tyczy armji, to Premjer powołuje się na słowa obecnego Min. Spraw Wojsk., który 22 maja r. b. powiedział, że mówienie dziś o stosowaniu polityki w armji jest igraszką słów i przekręcaniem właściwej treści wyrazów.

Premjer podkreśla, iż nie jest bynajmniej optymistą. Widzi wszystkie niedomagania naszego życia. Ale posiada wiarę w stopniową naprawę i tej wiary żąda od wszystkich współpracowników.

JULJUSZ WIRSKI. 5)

KANALJA.

— Służę pani, cedzi to zwierzę przez zęby, i rzeczywiście wyciąga z portfelu tę, nieprawdopodobnie wielką sumę i kładzie ją na ladzie. — A teraz, chłopcy, ukłonimy się pięknie pani Małgorzacie i żeby tu więcej noga wasza nie postała, dranie! To mówiąc z miną pana Baytla, który ofiarował miljony na moralnie zaniedbanych alkoholików, ruszył do drzwi, a my za nim.

I kto wie, coby się stało, bo jednak żal nam było knajpy, z którą zżyliśmy się od lat, gdyby nie interwencja pani Małgorzaty.

Kiedy bowiem zrozumiała baba, że to nie kawały, w krzyk:

— A bodajeście kulasy połamali na równej drodze, złodzieje Korony Polskiej, za moją krzywdę, to ja do was z sercem, a wy do mnie z pyskiem? Za to, że dla was jak ta matka byłam przez tyle lat. Dobrze, idźcie, ale jak który z was wróci za tydzień, chory na kałdun, jak Bóg na niebie, na cztery wiatry przepędzę, żebym tak jutra nie doczekała! — Tu wzruszenie odebrało wiedźmie mowę i w płacz.

Łzy kobiety jest to jej broń ostateczna i niezawodna, a chociaż każdy z nas miał serce zatwardziałe w zbrodni i nienawiści do ludzi, jednak rzewny płacz staruszki, która istotnie była dla nas jak matka, choć nieco pośledniejszego gatunku, wzruszył nas niepomiernie.

To też zawahaliśmy się na chwilę i ta chwila nas zgubiła. — Chłopcy marsz!—ryczał Apolinary Dorosz, ale darł się napróżno, bo stanęły nam przed oczami duszy nasze wieczory, kłótnie, pijatyki zawsze te same od lat i żal zaskowyczał w sercu każdego za miejscem tak czcigodnem i bliskiem.

Zaś pani Małgorzata, widząc nasze wahanie, odrazu przestała kląć i lamentować i mówi:

— Panie Rośkiewicz, jeśli panu o tego bębna tak chodzi, to przysięgam panu na św. Idziego, że będzie miała wszystko, co jej trzeba teraz i potem, a już tam z pieniędzmi to będzie, jak pan zechce.

Więc poszliśmy ucałować ręce starej, a ona pochlipywała każdemu nad głową z emocji i szczęścia, doprawdy podobną bandę, jak nasza, trudnoby było nawet w piekle zwerbować.

Zasiedliśmy tedy w rogu przy naszym odwiecznym stole i urznęliśmy się na konto zgody i paktu konwentu, o ile to było tylko wśród takich beczek bezdennych, jak my, możliwe.

Ale nie na tem koniec. Dziwnym trafem okazało się, ża każdy z nas był przy gotówce. Jakoś cichaczem, z niepewnemi spojrzeniami, pełni wstydliwych uśmiechów, sięgaliśmy w otchłanie niezliczonych kieszeni i wkrótce cały majątek Rotszyldów leżał przed wściekłym Kanalją. Bronił się zdaje się przeciw wzruszeniu i naszej pomocy, ale słabo, a nie mogąc w inny sposób zemścić się na nas, wrzasnął:

— Jeśli myślicie, że wam zwrócę choć grosz, to jesteście osły.

— Nogi byśmy ci połamali, Kanaljo, gdybyś oddał choć grosz, — odpowie na to Dorosz.

— Chyba, żebyś wygrał na loterji, albo dolarówkę, wtedy z gardła byśmy ci wydarli sami.

Zauważyliśmy jednak, że w ostatnich czasach przybladł, zmizerniał i schudł. Opuściła go także dawna niefrasobliwa wesołość i coś niezmiernie żałosnego poczęło się czaić w kącikach ust i czarnych, palących ślepiach.

Ale zdziwienie nasze nie miało granic, kiedy, w tydzień po tej awanturze, oświadczył nam, że od dzisiaj — nie pije.

Gdyby Mahomet wstał z grobu i przyszedł do nas na angielską gorzką z własną trumną pod pachą wzięlibyśmy go za dobrego kawalera, ale nie bylibyśmy ani o połowę tak zdziwieni jak oświadczeniem Kanalji:

— Świat się przewraca, czy co do cholery, Kanalja żonaty, Kanalja podnoszący dzieci z ulicy, to jeszcze można sobie wyobrazić bez zbytniego nadwerężenia władz umysłowych, ale Kanalja, vel Rośkiewicz, trzeźwy?! W to by nie uwierzył nawet św. Piotr. choć wiele nawróconych widział w swojem długiem życiu, chyba, żeby przedtem zwarjował.

A jednak tak było. Od kilku tygodni Rośkiewicz nie brał do ust, ani kropli alkoholu. Przecieraliśmy oczy, przyglądaliśmy mu się całemi godzinami, nie do wiary! Nie pił. Dla Gzymsa było to poprostu ciosem. Z zaciekłością zawodowego agenta policji począł śledzić wszystkie kroki, całe życie Rośkiewicza. Wreszcie coś po miesięcu zjawił się w knajpie z miną karawaniarza, który dostał zamówienie na trumnę.

— Wiem wszystko!

— Co wiesz, co może wiedzieć taki mandryl, jak ty? — warknął profesor Dratwa.

— Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu... wszystko moje, — zaskamlał pijany Kostek Chwała. — Dajcież mu mówić, rzezimieszki, bo on coś wie naprawdę.

Więc Gzyms powiódł dookoła tryumfującym spojrzeniem i przysunąwszy krzesło do stołu pochylił się ku nam pełen tajemnicy.

— Od dwuch tygodni chodzę za nim, jak pies Münhausena za kuropatwą. Żaden kochanek tak nie wypatrywał ukochanej, jak ja jego i pomyślcie sobie, co to zwierzę robi?

— Upija się zapewne gdzieindziej — oburzył się szczerze Apolinary.

— Nie, bynajmniej. Włosy wam dęba staną, jak powiem.

— Więc mów wreszcie, idjoto, bo nie jesteś autorem dramatycznym, żeby wytwarzać nastrój.

— Zamknij twarz, — wrzasnął Dratwa — niech Gzyms mówi.

— Gzyms tak się nadaje do gadania, jak pijany dorożkarz do mah-jonga, — odciął się doktór, ale masz rację, niech wybełkocze co wie.

— Otóż, — kończył Gzyms — Kanalja pracuje poza lekcjami u rejenta. Gdyby duch Polonjusza, ojca wszystkich pijaków świata, stanął przed nami we własnej osobie, zdziwienie nasze byłoby wielkie, ale miałoby się tak do obecnego, jak średnica ziemi do średnicy Saturna, razem z pierścieniem.

Na parę minut zaniemówiliśmy wszyscy, a potem oburzenie, żal, rozpacz i wściekłość zatańczyły w naszych anielskich duszach prawdziwie piekielne shimmy, pod akompanjament demonicznego jazz-band'u.

Każdy z nas bowiem pracował, a raczej coś robił, ale była to praca wolna, dostojna, trud wyższej jednostki ludzkiej, która nie codzień jada, choć trzy razy dziennie się upija. W każdym razie wszelkie instytucje jak redakcje, banki, urzędy państwowe były przez nas nietylko z pogardą omijane, ale wprost wyklęte ze słownika. Praca systematyczna, obowiązki od godziny do godziny, pensja regularnie wypłacana, były to rzeczy jakby z tamtego świata, o którym się nietylko nie mówiło, ale nawet nie myślało poważnie. To było dobre dla matołków, kołtunów wszelkiego plugawstwa ludzkiego, ale nie dla nas ludzi— wolnych; my mieliśmy zawsze dużo czasu, mało pieniędzy i wolność o jakiej napróżno marzy nawet minister, czy kierownik nawy państwowej.

I nagle, taka wiadomość, niby piorun z jasnego nieba, że najlepszy z nas, rasowy włóczęga, knajpiarz, wydrwichłystek, jednym słowem klasyczna Kanalja, nietylko przestaje pić, ale ima się pracy znienawidzonej, pracy mrówczej od godziny do godziny, za miskę regularnie wydawanej soczewicy.

W tej chwili któryś ze świętych musiał użalić się nad naszą krzywdą bo jasne dotychczas niebo pokryły ołowiane blachy chmur i jął siepać drobny, rzewny deszcz.

— Ale nie na tem koniec, — szeptał tajemniczo Gzyms — widząc, że smutek wypełzł na nasze oblicza i czyni tam taniec najsentymentalniesjzych grymasów.

— Rośkiewicz nietylko pracuje po osiem godzin dziennie w biurze, ale jeszcze zabiera ze sobą akta do domu i przepisuje do drugiej w nocy!

— Milcz! — ryknął Radosław Klapa. — To co wiemy przepełniło nam serca bólem, którego nie utopimy w całym Pacyfiku Baczewskiego. — W tem coś musi być — szeptał w zamyśleniu doktór — człowiek porządny, współczesny i nagle taki upadek... Trzeba tę rzecz zbadać.

(C. d. n.)



PROF. WALTER SCHUCKING,

znany prawnik niemiecki i pacyfista, któremu rząd pruski powierzył wygłoszenie szeregu odczytów o prawie międzynarodowem.

POKOJOWOŚĆ POLITYKI POLSKI.

Następnie bardzo silnie zaznacza szczerą i zdecydowaną politykę pokojową Polski. Tylko nieznający naszych stosunków lub tylko w niedobrej wierze można Polsce przypisywać jakiekolwiek zamiary, zagrażające pokojowi.

BEZROBOCIE.

Po przedstawieniu sytuacji skarbowej i stwierdzeniu, że gospodarstwo ożywiło się w ostatnich miesiącach, p. premjer zaznacza, że liczba bezrobotnych w całem Państwie, jak i w poszczególnych gałęziach przemysłu stopniowo zmniejsza się, niemniej liczba bezrobotnych, jak na nasze stosunki jest olbrzymia.

Pomoc bezrobotnym, którzy wyczerpali zasiłki, przysługujące im z mocy ustawy o zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, prowadzi się i prowadzić się nadal będzie w dotychczasowym zakresie, przy zwróceniu szczególnej uwagi na udoskonalenie aparatu kontrolującego. W równej mierze jak robotnicy fizyczni stanowią troskę Rządu bezrobotni pracownicy umysłowi. Nadto poza akcją materjalną kładzie się coraz większy nacisk na odciążenie bezrobocia przez produkcyjne zatrudnianie robotników, pozbawionych pracy, bądź przy bezpośrednio zorganizowanych robotach publicznych, bądź zasilenie kredytem robót, prowadzonych przez samorządy.

PROGRAM GOSPODARCZY.

Postulatami najogólniejszemi byłyby:

1) Unormowanie i unifikowanie prawne najważniejszych zjawisk gospodarczych w Państwie. przez dekretowanie ustaw: np. przemysłowej, górniczej o Izbach handlowo - przemysłowych (tj. o samorządzie gospodarczym), o spółkach akcyjnych etc.

2) Poddanie szeregu zjawisk życia gospodarczego zdrowej i celowej normalizacji i standaryzacji, a to przez powołanie do życia:

a) **komisji badania kosztów własnych i warunków produkcji;**

b) instytutu dla badania konjunktur gospodarczych i rozwoju eksportu;

3) Należyte zreorganizowanie obecnego ministerjum przemysłu i handlu przez wyposażenie go w odpowiednie kompetencje i zakres działania.

4) Należyte zreorganizowanie przedsiębiorstw państwowych.

DROŻYZNA I PODATKI.

Dalej kreśli plan reorganizacji w Min. Kolei, wzmożenia robót publicznych, mówi o rewizjach w monopolach państwowych i zakładach graficznych, poczem oświadcza o drożyźnie

„Dysproporcja spadku cen hurtowych i cen detalicznych pobudza uwagę Rządu i dyktuje mu konieczność ustalenia wytycznych państwowej polityki w dziedzinie aprowizacji" o podatkach zaś:

„W zakresie podatków Rząd przeprowadzi unifikację terminów podatkowych oraz uproszczenia w technice ich wymiaru i ściągania".

Wreszcie p. Premjer przechodzi do omawiania sprawy szkolnictwa i wychowania młodzieży i zapowiada uzgodnienie programu szkoły średniej z programem szkoły powszechnej.

W końcu p. Premjer poświęca kilka słów sprawie zmian Konstytucji i pełnomocnictwom, które pozwolą na szybszy bieg prac prawodawczych.

P. Premjer kończy:

„Z chwilą uchwalenia pełnomocnictw w zakresie tak określonym, jasnem jest, że wszystkie sprawy pierwszorzędnej wagi, które w zakres tych pełnomocnictw nie weszły, stanowić muszą przedmiot ustawodawczej troski Sejmu i Senatu. Mam tu na myśli przedewszystkiem ogromną dziedzinę ustaw samorządowych, których uporządkowania i zrealizowania pilnie domaga się życie.

Drugą sprawą niemniejszej wagi, jest sprawa ordynacji wyborczej, która została przez Sejm wyłączona z zakresu naszych pełnomocnictw. Wspominając tylko o tych dwuch sprawach, zdaję sobie sprawę, jak liczne jeszcze czekają Panów prace i w innych zakresach. Następnie obecnie okres specjalnie intensywnych prac Rządu, których kontrola pozostaje w rękach Izb Ustawodawczych.

Pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby po zasłużonym odpoczynku na który udają się Izby, zostały również ich prace z jaknajwiększym sukcesem podjęte".

Sen. **Ringel** (koło żyd.) z zadowoleniem wita niektóre ustępy z expose Premjera, dotyczące pokojowości polityki polskiej, naprawy biurokracji, równości w kształceniu się, znaczenia handlu, szkodliwości antysemityzmu gospodarczego i t. p., oraz wyraża nadzieję, że za słowami pójdą czyny. Klub mówcy będzie głosował za pełnomocnictwami, zgłasza jednak poprawkę, aby ustawa straciła moc z chwilą ustąpienia Rządu p. Bartla. Co się tyczy zmian Konstytucji, to sprzeciwia się nadaniu Prezydentowi prawa dekretowania w czasie rozwiązania Sejmu.

Na tem dyskusję przerwano do dzisiaj godz. 10 rano.

OBRADY SEJMU.

Sesja druga. Posiedzenie 298.

Utrwalił się w naszej praktyce sejmowej bardzo zły obyczaj odbywania rzadko posiedzeń w czasie normalnym, a spychania na dni ostatnie mnóstwa spraw i drobnych, i naprawdę ważnych. Powoduje to chaotyczne głosowania i mało poważne dyskusje „na chybcika". Marszałek, który ponosi tu znaczną część winy, musi stanowczo zmienić metodę pracy.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęto od oświadczenia Marszałka, że oszczercza notatka „Rzeczypospolitej" o tow. Z. Piotrowskim jest ...oszczerstwem. Na obecnego na sali faktycznego redaktora brukowca ks. Kaczyńskiego posypały się wcale niepotrzebne epitety. Tłómaczył się on później w kuluarach, że notatkę kłamliwą umieszczono w jego nieobecności.

Z szeregu punktów porządku dziennego wymienimy przedewszystkiem sprawę odroczenia terminu dla zakładania Kas Chorych w kilkunastu wschodnich powiatach. Endecy zaproponowali odroczenie na lat 10. Tow. Reger w mocnym przemówieniu ujawnił systematycznie antyrobotniczy charakter „polityki socjalnej" prawicy, której mówcą był p. Świecki, typ „działacza" mieszczańskiego, raczej kołtuńskiego, z zapadłej prowincji. W istocie plany endecji zmierzają do pozbawienia pomocy lekarskiej robotników rolnych w rolniczych powiatach wschodnich. I tu prawica znalazła sojusznika w osobie p. Łypacewicza z „Wyzwolenia", nieocenionego „reformatora" ludowców w kierunku reakcyjnym. W rezultacie mieliśmy dziwne widowisko wspólnego frontu prawicy i obu grup chłopskich w obronie interesów obszarniczych, a przeciwko proletarjatowi rolnemu.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli nie wywołało dyskusji.

P. Prystupa (komunista), jak zwykle przy każdej sposobności przemawiał, czytając mozolnie długie wypracowania bez ładu i składu.

Sprawa rozwiązania Sejmu została odroczona do poniedziałku ze względu na konieczność załatwienia przedtym poprawek Senatu do Konstytucji i pełnomocnictw.

BANDYTYZM „RZECZYPOSPOLITEJ".

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu tow. pos. Piotrowski dla sprostowania bezczelnej, rynsztokowej potwarzy zamieszczonej we wczorajszej „Rzeczypospolitej", staczającej się w rękach p. Korfantego do ordynarnego, rynsztokowego i rewolwerowego świstka.

Marszałek oznajmił, że przed porządkiem dziennym chciał zabrać głos tow. Zygmunt Piotrowski z powodu, że w jednym z dzienników napisano, że był wmieszany w burdę uliczną. Nie można przeciążać porządku dziennego takiemi sprawami i dlatego Marszałek odmówił udzielenia głosu, zaznaczą jednak, że p. Piotrowski cierpi w tym wypadku nie za swoje winy, nie był obecny w tym czasie w Warszawie i że p. Zygmunt Piotrowski nie jest jedynym posłem, który nosi to nazwisko. **(Wrzawa na lewicy. Głos: Może ks. Kaczyński wyjaśni tę sprawę. Tow. Reger i tow. Moraczewski czynią głośne wyrzuty ks. Kaczyńskiemu).**

Żaden z posłów nie jest podpisany pod tym artykułem i nie może zań ponosić odpowiedzialności, muszę więc raczej apelować do całej Izby, aby wszyscy posłowie nawzajem szanowali swój honor.

ZWALCZANIE PORNOGRAFJI.

Następnie p. **Kosmowska** (Wyzwolenie) referowała ustawę o ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacjami pornograficznemi.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

KASY CHORYCH.

P. Świecki (ZLN.) omówił następnie nowelę do ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ustawa ta miała być wykonana do 9 czerwca 1923 r., w terminie tym jednak nie zdążono jej wykonać, przedłużono o trzy lata, ale i dotychczas nie jest wykonana. Komisja postanowiła więc przedłużyć jeszcze o 10 lat, t. j. do 1936 roku.

Tow. Reger podkreśla, że Sejm zrzekł się swych uprawnień w dziedzinie prawodawstwa socjalnego na rzecz Rządu, nie widzi więc potrzeby uchylania teraz tej ustawy. Od 1921 r. Sejm psuje tylko ustawę socjalną. Mówca wnosi o odrzucenie ustawy.

Podczas swego przemówienia tow. Reger w polemice z p. Piotrowskim (Ch. D.) użył zwrotu „tam, gdzie Kasy Chorych nie znajdują się w waszych mocno lepkich rękach"... Słowa te wywołały głośne protesty na prawicy i bicie w pulpity. Mimo wyjaśnienie mówcy, że słów tych nie użył pod adresem żadnego z posłów, wrzawa i protesty trwały dłuższą chwilę, dopóki Marszałkowi nie dostarczono steongramu, na podstawie którego Marszałek stwierdził, że słowa te są obraźliwe. Tow. Reger oświadczył wówczas powtórnie, że słów tych nie stosował do nikogo w Izbie, a Marszałek uznał to wyjaśnienie za wystarczające.

P. Puchałka (Ch. Dem.) motywował swoją poprawkę, aby przedłużyć termin nie o 10 lat, lecz o 3 lata, do 31 grudnia 1929 r.

P. Prystupa zgłasza wniosek skreślenia art. 1.

P. Brzeziński (NPR.) może głosować za przedłużeniem terminu o jeden rok.

P. Schiper: Nie należy brać rzeczy tragicznie, gdyż ustawa wcale nie zabrania Rządowi wprowadzić Kas Chorych także wcześniej, tam, gdzie ich jeszcze niema. Jeżeli nie przejdzie skreślenie art. 1, będzie głosował za wnioskiem o odroczenie na jeden rok.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy odrzucono wnioski tow. Regera i p. Prystupy odrzucenia art. 1. Odrzucono również poprawkę p. Hellera aby termin wykonania upływał z dniem 30 czerwca 1927 r., oraz odrzucono 137 głosami przeciw 99 poprawkę p. Puchałki, aby termin ten sięgał dnia 31 grudnia 1929 r. Ustawę przyjęto w brzmieniu komisyjnem t. j. z datą do 9 czerwca 1926 r. w drugiem czytaniu. Wobec zgłoszonego protestu trzecie czytanie odłożono.

VOTUM NIEUFNOŚCI WICEMARSZAŁKOWI DĘBSKIEMU.

Wniosek Klubu Ukraińskiego i p. Fiderkiewicza o wyrażeniu votum nieufności wicemarszałkowi Dębskiemu Izba w głosowaniu odrzuciła.

Następnie p. **Ładzina** (ZLN.) zreferowała wniosek swego Klubu, dotyczący odroczenia terminu wejścia w życie niektórych postanowień ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Komisja wnosi o przedłużenie tego terminu z końca lipca r. b. na koniec lipca 1928 r.

Po przemówieniu pos. **Prystupy** (Komun.) ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

P. **Ledwoch** (Wyzwol.) referuje ustawę o samoistnym podatku wyrównawczym dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich. Ustawa upoważnia gminy wiejskie do pobierania podatku wyrównawczego od płatników podatków: gruntowego, przemysłowego i od budynków w wysokości jędynie potrzebnej na pokrycie deficytu, a nie przekraczającej w złotych liczby hektarów, podlegających opodatkowaniu w gminie. Ustawa ta rozciąga się na całą Rzplitą.

Po przemówieniach pos. **Marciniaka** (Ch. D.) i pos. **Putka** (Wyzwol.) ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

SPRAWOZDANIE NAJW. IZBY KONTROLI.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej i komisji pięciu o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli za r. 1924.

Ref. pos. **Rymar:** Sejm polski dotychczas jeszcze ani razu nie spełnił tej swojej drugiej najważniejszej funkcji, jaką jest kontrola gospodarką Rządu i dopiero teraz poraz pierwszy przystępujemy do dyskusji nad sprawozdaniem N. Izby Kontroli i to tylko cząstkowem.

Nasi ministrowie mają większe od swych kolegów zagranicznych prawa i swobody dysponowania groszem państwowym, swobody graniczące już z anarchją. Sejm zaś musi zatwierdzać wydatki już dokonane. W takim stanie rzeczy ważna jest kontrola nietylko legalności lecz i celowości.

Jakież świadectwo wystawia N. I. K. biurokracji w 5 tomach swoich sprawozdań? Nie zawsze kwalifikowana, często zarozumiała, mimo to zbyt lękliwa i nie zdecydowana, trochę złej woli, marnotrawstwa i złodziejstwa, ale znacznie więcej podświadomego nadużywania władzy, niechlujstwa, niedołęstwa, nieznajomości praw i przepisów, nieznajomości swej kompetencji, spychanie pracy na inne urzędy lub innnych urzędników. To znaczy, że rozrasta się biurokracja w najgorszem tego słowa znaczeniu.

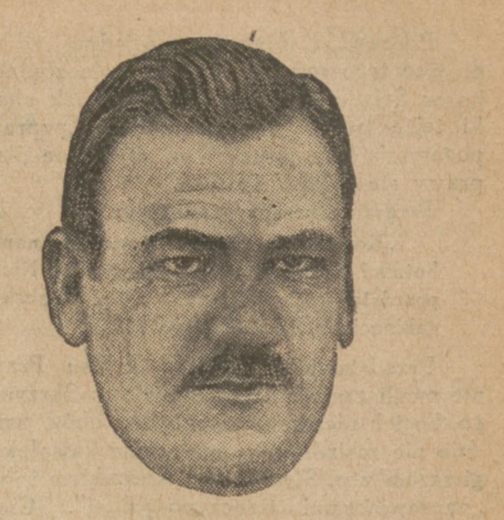
N. I. K. domaga się teraz przyznania jej prawa opinji o budżecie przedkładanym ciałom parlamentarnym oraz ogólnego prawa kontroli wstępnej, broni się natomiast przed kontrolą samorządów kas chorych i t. d., gdyż taka drobiazgowa praca zanadto absurduje jej personel. N. I. K wypracowała projekt noweli do ustawy z 3 czerwca 1921 r. o jej organizacji, tam domaga się wzmocnienia egzekutywy kontroli, uniezależnienia kontroli od Rządu, włożenia na kontrolę obowiązku wypowiadania swych uwag o budżecie i t. p.

Prace Komisji Pięciu trwają od roku. Komisja odbyła kilkadziesiąt posiedzeń i przedłożyła kilkadziesiąt rezolucji, w których nie chodzi o ryczałtowe potępienie administracji, ale o spowodowanie Rządu, by sam jaknajszybciej oczyścił dom ze śmieci.

Przystąpiono do głosowania Komisja Pięciu wniosła 69 rezolucji, które dotyczą: a) gospodarki w poszczególnych ministerjach, b) rezolucje o charakterze gospodarczo organizacyjnym, c) rezolucje, mające na celu obostrzenie odpowiedzialności urzędników, d) dotyczące kontroli wykonania budżetu. W głosowaniu przyjęto najpierw wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, a później przyjęto en bloc wszystkie rezolucje komisji.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 12 w południe.

—::O::—



CALLES,

Socjalistyczny prezydent republiki meksykańskiej, któremu kler katolicki wypowiedział walkę bezwzględną za rozdział kościoła od państwa.

PRZEGLĄD PRASY

Surmy bojowe endecji. — „Nowa Polska Zbrojna" reakcja. — „Ustalmy".

Reakcja, która tak ochoczo współpracowała z rządem p. Bartla w zmianach Konstytucji, a częściowo także w sprawie pełnomocnictw, z całą perfidnością i złośliwością, na jaką ją tylko stać, atakuje Rząd za każdą dokonaną zmianę na urzędach, za każde uwolnienie aparatu państwowego od szkodników, chjeno - piastowych. Szczególną nienawiścią darzą oczywiście marsz. Piłsudskiego za reorganizację armji. W szale nienawiści nie cofają się przed rozpuszczaniem głupich plotek o planach wojennych Piłsudskiego, znajdujących tak chętny posłuch u nacjonalistów niemieckich i militarystów sowieckich. Doszło do tego, że aż berliński „Vorwärts" musiał przywołać do porządku... endeko - chadeków.

„Dwugroszówka" podaje codziennie na naczelnem miejscu wiadomości o zmianach osobowych w armji, zaopatruje je w zgryźliwe komentarze, mające przekonać czytelników endeckich, że armja polska stopniowo przechodzi w ręce żydowskie. Wczoraj zaś rzuca generalne wyzwanie pod adresem Piłsudskiego:

„Dlatego też skutkami pogwałcenia ducha armji przez mafję majową „twórczością" obecną p. Piłsudskiego w armji, zajmować się opinja narodowa musi i będzie, jak wogóle wszystkiem, co dotyczy tego delikatnego, a precyzyjnego instrumentu państwowego, jakim jest zawsze armja, którym o bruk uliczny tłuc, w którym eksperymentów demoralizujących czynić — nie należy, bo nie jest jego przeznaczeniem być narzędziem lub igraszką w rękach ambitnych generałów i polityków, lecz winno ono stać się organem zewnętrznego bezpieczeństwa państwa".

Że walka z Piłsudskim pomyślana jest nie na żarty, świadczy notatka **„Rzeczypospolitej"** o mającem ukazać się nowem piśmie p. t. „Nowa Polska Zbrojna", przy udziale gen. Hallera, Szeptyckiego i Dowbor - Muśnickiego. Będziemy więc mieli „fachowy" chjeński organ walki z Piłsudskim i „tępienia" polityki w armji.

„Głos Prawdy" zaczyna coraz bardziej sprzeniewierzać się swemu tytułowi. W numerze wczorajszym polemizuje on z naszym artykułem p. t. „W fałszywej sytuacji". Ale jak? Zamiast odpowiedzieć na nasze zarzuty, dziennik ten ze swej strony wytacza przeciwko nam szereg zarzutów i „ustala" szereg faktów. Ustalmy kolejno wartość tych faktów.

Otóż nieprawdą jest, że przewrót majowy został dokonany bez udziału P. P. S. Partja nasza nie miała inicjatywy, nie kierowała ruchem zbrojnym, ale członkowie P. P. S. brali czynny udział w walkach, a strajk powszechny, zwłaszcza kolejowy, przeprowadzony na rozkaz P. P. S. odegrał pierwszorzędną rolę w zwycięstwie Piłsudskiego.

Nie stojąc na czele rewolucji wojskowej, P. P. S., nie mogła „stworzyć podstaw pod nowy porządek rzeczy". To było zadaniem kierowników przewrotu, ale nieprawdą jest, że P. P. S. „przyjęła do wiadomości powrót do legalizmu" i że dała „przyzwolenie na utrzymanie obecnego sejmu". Myśmy od pierwszej chwili zajęli stanowisko krytyczne wobec postępowania Piłsudskiego z Sejmem, zażądaliśmy rozwiązania natychmiastowego Sejmu po udzieleniu niezbędnych pełnomocnictw Rządowi do czasu zebrania się nowego sejmu. Natomiast obóz z „Głosu Prawdy" bez zastrzeżeń pochwalał każdy krok Piłsudskiego, chętnie rezygnując z własnego zdania.

Dalej „Głos Prawdy" twierdzi, że wniosek P. P. S. o rozwiązaniu Sejmu nie zdobył większości i chce przez to powiedzieć, że nie było innego wyjścia, jak dalej utrzymać go przy życiu. Co za nagły przypływ „sejmolubstwa!" Wniosek nasz upadł na kilka miesięcy przed wypadkami majowymi i dalibóg! nie liczył się z rewolucją majową. Ale „Głos Prawdy" sam stawia swój „legalizm" w prawdziwem świetle, gdy oświadcza, że „nikt nie prosił p. Chacińskiego o referowanie zmian konstytucji. **Tych zmian od Sejmu zażądano**". Jeśli zażądano zmian, można było chyba zażądać rozwiązania? Tak czy nie, panowie „legaliści" z batem w ręku?!

Dalej czytamy:

„poprawki do konstytucji zdążają właśnie do umożliwienia rządowi rozwiązania sejmu".

Poprawki? My wiemy o jednej tylko poprawce tego rodzaju, ale i ta była zbyteczna, bo w Sejmie oddawna leżał wniosek chadecki tejże treści. Inne natomiast „poprawki" pogarszają Konstytucję i są zbyteczne dla naprawy stosunków naszych.

Wreszcie zarzut najcięższy:

„Kompromis z prawicą zarzuca nam Robotnik? Co za wiele to niezdrowo. Nie nasi przedstawiciele zasiadali z p. Grabskim w gabinecie p. Skrzyńskiego".

Przedstawiciele obozu „Głosu Prawdy" nie mogli zasiadać w gabinecie p. Skrzyńskiego, bo ich niema. Ale cały ten obóz, wprawdzie nie zasiada, ale „masztruje kawałek drogi razem" z p. Strońskim i Kiernikiem i innymi „naprawiaczami Rzeczypospolitej". Czy to mu wyjdzie na zdrowie — śmiemy wątpić.

B.

———o::o———

Łajdackie oszczerstwo „Rzeczypospolitej".

OŚWIADCZENIE.

„Rzeczpospolita", organ posła Korfantego, redagowany obecnie przez księdza posła Z. Kaczyńskiego, w N-rze 206 z dn. 30 lipca b. r., pomieściła na str. 8 dłuższą wiadomość, przedstawiając nas, jako posłów i obywateli, w roli awanturników i pijaków, starając się wmieszać w fikcyjną nocną aferę żonę jednego z nas.

Cały ten atak, skierowany na naszą osobistą cześć i godność poselską, jest niezwykłem nawet na nasze stosunki oszczerstwem.

Przeciw oszczercom skierowujemy sprawę do sądu.

Mimo, iż nie przypuszczamy, by ktokolwiek, znający nas, uwierzył w tę arabską awanturę, zanim oszczerca zostanie zasądzony, oświadczamy:

W ostatnich pięciu dniach (od 24 do 29 b. m.) przebywałem w Małopolsce (Nowy Sącz, Maków, Krościenko n/D.), a opisana awantura miała się odbyć w nocy z poniedziałku na wtorek (26 — 27 b. m.) w Warszawie i Wilanowie.

Zygmunt Piotrowski, poseł na Sejm.

Wszystkie wieczory i noce w bieżącym tygodniu, a więc i noc z poniedziałku na wtorek, spędziłem w domu, w Sulejówku.

Jędrzej Moraczewski, poseł na Sejm.

Warszawa, 30 lipca 1926 r.

———o::o———

Rozkład Rosyjskiej Partji Komunistycznej.

CZERWONY TERROR WOBEC OPOZYCJI JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ.

Gubernjalny komitet partyjny w Czerepowie uchwalił wykluczenie 38 członków Sowietu za przynależność do zinowjewowskiej opozycji. Bezpośrednio po tej decyzji 17 z wykluczonych zostało zaaresztowanych i oddanych do dyspozycji G. P. U. W sferach opozycyjnych wiadomość ta zrobiła przygnębiające wrażenie, uważają to bowiem za pierwsze objawy wznowienia czerwonego terroru, który tym razem stosowany będzie wobec opozycji komunistycznej tak lewicowej, Zinowjewa, jak i prawicowej grup lewoeserowskich i półmieńszewickich.

AREZSTOWANO JUŻ 720 OPOZYCJONISTÓW.

W ostatniem swojem przemówieniu Bucharin gwałtownie wystąpił przeciwko działalności opozycji. Oskarża on ją o uprawianie propagandy, zmierzającej do obalenia istniejącego w państwie Sowietów stanu rzeczy oraz korzystanie z tajnych dokumentów Politbiura i Cika, wykradanych przy pomocy zbliżonych do opozycji ich członków. Sytuacja, zdaniem Bucharina, jest poważna i wymaga nadzwyczajnych środków. Jak donoszą tutaj z prowincji, aresztowania w szeregu miast są w toku i nie objęły dotychczas tylko Leningradu, gdzie obawiają się sprzyjających Zinowjewowi oddziałów wojskowych i Moskwy. Ogólna ilość zaaresztowanych wynosi 720 osób, przyczem liczba ta szybko się powiększa.

KOMUNIŚCI „CZYSZCZĄ".

Moskwa, 30 lipca (PAT.). W kołach poinformowanych słychać, że w związku z usunięciem Zinowjewa oczekiwać należy dalszych ważniejszych zmian personalnych w Radzie Komisarzy Ludowych. W najbliższych dniach ma ustąpić pierwszy komisarz handlowy Kamieniew i zastępca komisarza wojny Łaszewicz. Następcą Zinowjewa na stanowisku przewodniczącego Kominternu będzie przypuszczalnie obecny ambasador w Paryżu Rakowski.

TROCKI LAWIRUJE.

Moskwa, 30 lipca (A. W.). Rola Trockiego w zatargu pomiędzy rządzącą grupą Stalina, a opozycją nie jest zupełnie jasną. Wprawdzie Trocki wyraźnie niechętnie ustosunkowuje się do Stalina i jego kliki, jednakże wykazuje on także tendencję do odgrodzenia się od opozycji Zinowjewa, którego nienawidzi od czasów walki, jaką wszczął w 1925 r. ze zgodnie wówczas rządzącą trójką Kamieniewa, Zinowjewa i Stalina. W kołach stalinowców duże nadzieje pokładają na antagonizmie, panującym pomiędzy Trockim, a Zinowjewem, który ich zdaniem, mógłby sparaliżować całą siłę licznej bardzo opozycji.

ŚCIĄGANIE WOJSKA.

Moskwa, (A. W.). W „Krasnoj Zwieździe" ogłoszony został rozkaz „Rewwojensowietu", nakazujący stawienie się nowego poboru wojskowego w przyśpieszonym tempie. Krążą pogłoski, iż liczebność armji czerwonej, obecnie określona na 562.000, ma być znacznie powiększona. Jednocześnie, jak donoszą z prowincji, w szeregu miast nakazano ściągnięcie oddziałów wojskowych z mniejszych ośrodków miejskich i skupianie ich w większych. Opozycja uważa to za chęć rządu zapewnienia sobie poparcia militarnego, na wypadek ewentualnych wystąpień zbrojnych oddziałów, stojących po stronie Trockiego i Zinowjewa.

KRASIN WRACA DO LONDYNU.

Moskwa, (A. W.). Niespodzianką były informacje, pochodzące z kół rządowych, iż na początku jesieni Krasin obejmie z powrotem kierownictwo placówką londyńską. Opozycja uważa tę nominację za wyraz sympatji, jaką większości Centralnego Komitetu z ekstremistycznej polityki wobec zagranicznego kapitału.

———::o::———

Likwidacja zatargu z kinami.

W dniu dzisiejszym Min. Spr. Wewn. zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą zniżki podatku od filmów do 75 proc. Decyzja ta została zakomunikowana Magistratowi z propozycją zgodzenia się na warunki, które ustalili Min. Spr. Wewn. z właścicielami kinoteatrów. Podatek od przedstawień kinowych stosowany będzie w przeciągu 1 miesiąca tytułem próby, a po miesiącu zostaną ustalone dalsze wytyczne tego podatku. Właściciele kin zakomunikowali Min. Spr. Wewn., że cofają swoje żądanie co do usunięcia dwuch urzędników Magistratu pp. Kalitowicza, inspektora podatkowego wydziału finansowego Magistratu, i Winklera. Z dniem 1 sierpnia kinoteatry warszawskie zostaną więc prawdopodobnie uruchomione. Jedyną ciemną stroną tych rokowań jest fakt, że jakkolwiek podatek od filmów został faktycznie obniżony o 25 proc., właściciele kin nie mają zamiaru obniżyć ceny biletów w odpowiedniej proporcji.

———::o::———

Zatarg w teatrach p. Szyfmana

We wtorek, dn. 27 lipca r. b. Dyrektor Teatru Polskiego zaprosił przedstawicieli Zw. prac. użyt. publ. na konferencję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na sezon roku 1926/1927. Zdawałoby się, że zapraszając, p. Szyfman zechce poważnie o umowie mówić i zawrzeć ją z pracownikami na wzór ubiegłych sezonów. Okazało się inaczej. Pan Szyfman na samym wstępie zaznaczył, że gotów jest zawrzeć umowę zbiorową ze Związkiem, lecz tylko wtedy, gdy Związek zgodzi się na obniżenie zarobków robotniczych od 10 do 20 proc., oraz zrzeknie się dopłat dodatkowych za próby generalne i wynagrodzenie w wysokości ¾ dziennej gaży za popołudniówki zamieni na pół dziennej gaży. Gdy przedstawiciele Związku na to się nie zgodzili i naodwrót postawili żądanie, by od przyszłego sezonu doliczono do obecnych zarobków, niedoliczane od stycznia wskaźniki drożyźniane, zagwarantowane obecnie obowiązującą umową, a nie doliczane (wynosi to 27 proc.) p. Szyfman kategorycznie się na zawarcie umowy na tej podstawie nie zgodził i zapowiedział, że w razie oporu Związku i pracowników, rozpocznie angażowanie personelu na własną rękę bez żadnej umowy.

Pracownicy nie pozwolą na to, aby p. Szyfman, który dotychczas postępowaniem swoim nie zdradzał kapitalistycznych apetytów kosztem obniżenia stopy życiowej robotnika, uzdrawiał budżet teatralny, zwłaszcza, że jednem z lekarstw, uzdrawiających ten budżet ma być, jak sam twierdzi podwyższenie biletów o 25 proc. Dodać należy, że p. Dyrektor, tak daleko posuwa się, że w tych dniach zwolnił po 8-letniej pracy kasjerkę Teatru Polskiego, p. Rajkin, w nadziei, że uda mu się zaangażować tańszą. Na tym wózku jednak p. Szyfman daleko nie zajedzie. Z powodu takiego postępowania, nie licującego wcale ze stanowiskiem, jakie teatr wśród społeczeństwa zajmować winien, Związki Zawodowe zmuszone będą poddać rewizji swoje dotychczasowe wobec p. Szyfmana i jego teatrów w Warszawie i Łodzi, stanowisko.

———::o::———

Fundusz bezrobocia w sierpniu.

30 lipca odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo - budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na podstawie odpowiedniego upoważnienia komisja zatwierdziła preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na m. sierpień r. b.

Z zestawienia cyfrowego wynika, że wpływy i wydatki F. B. sięgać będą w tym czasie w wydatkach i dochodach 6,746,100 zł. Dochody stanowią: wkładki zakładów pracy 1,100,000 zł., resztę zaś dopłaci skarb. Wydatki preliminowane są: na akcję ustawową pomocy bezrobotnym — 1,627,000 zł. (dla 35 tys. bezrobotnych, na zapomogi z tytułu akcji doraźnej — 4,650,000 (dla 100,000 bezrobotnych), na akcję doraźną dla czasowo bezrobotnych — 150,000 zł. Jednocześnie przyjęto preliminarz budżetowy akcji ustawowej dla pracowników umysłowych na m. sierpień, przewidujący w wpływach 914,937 zł. 52 gr. i w wydatkach 411,359 zł. 66 gr.

O 7 miljonów zł. na cele rozbudowy.

Komitet rozbudowy opracował plan inwestycji budowlanych na r. b. i wystąpi do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę na cel powyższy w kwocie około 7 miljonów zł.

Do najpilniejszych inwestycji należą: budowa czwartego domu dla bezdomnych na Grochowie kosztem 250,000 zł., budowa następnych 20 domów mieszkalnych do odstąpienia naBurakowie (80 mieszkań), co łącznie z niezbędnemi inwestycjami ma być wykonane za sumę 1,500,000 zł., budowa domu wielopiętrowego na ul. Karowej przeznaczonego na mieszkania dla urzędników miejskich (1 milj. zł.), dalsza budowa cegielni miejskiej (500 tys. zł.), wykończenie domu dla urzędników miejskich przy ul. Raszyńskiej (200 tys. zł.), wreszcie pożyczki na remont walących się domów (1 milj. zł.), w końcu budowa gmachów dla miejskich szkół powszechnych w celu opróżnienia zajętych prywatnych lokali mieszkalnych (3,200,000 zł.).

W razie uzyskania omawianego kredytu miasto mogłoby jeszcze w tym roku zatrudnić parę tysięcy bezrobotnych i jednocześnie przyczynić się do uruchomienia małych i większych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych.

Dowiadujemy się, że sprawa uzyskania pożyczki jest na dobrej drodze.

———o::o———

Uroszczenia dojazdówek.

Warszawskie koleje dojazdowe domagają się od Rządu pozwolenia na podwyższenie taryfy o 25 procent. Uroszczenia te powinny być bezwzględnie odrzucone, nietylko bowiem zmierzają do pokrzywdzenia publiczności, mającej na celu zniżkę cen, — lecz nadto zupełnie nie są uzasadnione potrzebami samych dojazdówek. Że interesy materjalne T-wa Akcyjnego Warszawskich Kolei Dojazdowych stoją nie najgorzej, świadczy o tem odbyte dnia 29 b. m. Zebranie Ogólne Akcjonarjuszów tego T-wa, na którem ogłoszono, iż czysty zysk za rok ubiegły wynosił zł. 1,288,635 gr. 67, z której to sumy postanowiono wypłacić dywidendę w wysokości 15 złotych 40 groszy od akcji. (Dywidenda ta mogłaby być o wiele wyższa, gdyby koszty samego Zarządu nie pochłonęły prawie miljona złotych). Zresztą jak na czasy ogólnego kryzysu i zastoju jest to zysk wcale niezły i zupełnie nie uzasadnia potrzeby wzmagania drożyzny przez podnoszenie taryfy.

Dodać należy, że mało który przedsiębiorca tak lekceważy swoich klijentów, jak warszawskie dojazdówki swoich pasażerów: dość powiedzieć, że z braku wagonów osobowych, pasażerowie ci z reguły jeździć muszą wagonami towarowemi, a często wprost bydlęcemi, pociągi te, ciągnione przez przestarzałe parowozy dymią niemiłosiernie, spóźnianie się pociągów — często o pół godziny — jest zjawiskiem stałem, wagony — nietylko trzeciej ale i drugiej klasy — są nad wszelki wyraz zanieczyszczone, i t. d. i t. d.

W tych warunkach przyznanie kolejkom dojazdowym prawa podwyższenia taryfy byłoby z jednej strony potęgowaniem drożyzny, z drugiej zaś premją za torturowanie pasażerów.

———o::o———

Ustawa o stosunku kościoła do państwa w Meksyku.

Rząd meksykański ogłosił ustawę o stosunku kościoła do państwa. Ustawa ta zawiera następujące punkty: Liczba emigrantów, należących do stanu duchownego zostaje ograniczona; stowarzyszenia religijne i szkoły wyznaniowe nie będą uznawane; tylko meksykańczycy mają prawo do wykonywania czynności duszpasterskich; obrzędy kościelne poza obrębem kościołów są wzbronione; publikacje religijnej treści oraz wystąpienia publiczne w sprawach religijnych nie mają zawierać żadnych aluzji politycznych; przepisy rządowe o wywłaszczeniu duchowieństwa zostały zaostrzone; nominacje mogą nastąpować po aprobacie rządowej.

———::o::———

PROGRAM WIELKIEGO FESTIWALU LUDOWEGO

(dn. 1 sierpnia, w Łazienkach Królewskich).

Od godz. 10 rano przygrywać będzie 10 orkiestr, śpiewać będą chóry, a od godz. 12 rozpoczną się produkcje najwybitniejszych sił artystycznych opery, teatrów, kabaretów. Dotychczas przyrzekli swój udział pp. Rentgen, Cybulski, Windheim, Bodo, Lawiński, Zdanowska, Jastrzębiec, Łoskot, Madziarówna, Chrzanowski, Szarkowski, Bukojemska, siostry Halama, i inni.

W teatrze na wyspie odbędzie się w godzinach popołudniowych koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej, pod batutą dyr. Sielskiego z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Opery.

Produkcje artystyczne odbywać się będą na kilku estradach, w różnych miejscach parku Łazienkowskiego.

Dochód na Stowarzyszenie „Dom Ludowy" w Warszawie.

Czasopisma nadesłane.

„Radjofon Polski". Ukazał się nowy zeszyt „Radjofonu Polskiego", tygodnika, poświęconego popularyzacji radja.

Nasze interpelacje.

Pos. tow. Marjan Malinowski i tow. z Z. P. P. S. zgłosili do Min. Kolei i Min. Sprawiedliwości interpelację w sprawie lekkomyślnego pozbawienia życia robotnika kolejowego Jana Kołodziejczyka.

Rzecz się tak miała. 8 lipca na st. kolejowej Wilkołaz naczel. odcinka drog. p. Muliński i nadzorca drogowy p. Farbiszewski polecili Kołodziejczykowi i in. robotnikom kolejowemu wejść do stawu i nałapać dla nich ryb.

Kołodziejczyk trafił na głębię i w oczach swoich zwierzchników utonął, osieroci wszy matkę staruszkę, której był żywicielem.

———o::o———

KRONIKA POLITYCZNA.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW

Korespondent „Kurjera Poznańskiego" podaje wiadomość, jakoby wojewoda Wileński, p. Raczkiewicz, miał być przeniesiony do Poznania, aby objąć stanowisko po wojewodzie p. A. Bniński. (A. W.).

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH.

Stosownie do życzenia, wyrażonego ze strony niemieckiej, delegacje do rokowań polsko - niemieckich rozpoczną swój urlop dnia 10 sierpnia i podejmą rokowania na nowo w połowie września. Aż do rozpoczęcia urlopu rokowania będą prowadzone w normalny sposób.

KREDYTY NA ROBOTY PRZY KOLONJACH MIESZKANIOWYCH DLA KOLEJARZY.

Min. Kolei przeznaczyło kredyty na zwiększenie robót przy koloniach mieszkaniowych dla kolejowych pracowników warsztatowych w Łapach, Nowym Sączu i Tarnowie.

Do dnia dzisiejszego jeszcze niektórzy pracownicy warsztatowi z powodu braku mieszkań muszą dojeżdżać codziennie do miejsca pracy lub też mieszkać prowizorycznie w wagonach.

PRACE MISJI PROF. KEMMERERA.

Członek Misji prof. Kemmerera p. Wallace Clarck w towarzystwie Radcy Min. Skarbu, p. Gustawa Taubego i Sekretarza p. Gostyńskiego zwiedzał przedsiębiorstwa państwowe.

Przedewszystkiem p. Clarck udał się do Ciechocinka, gdzie zwiedził tężnie i zakłady kąpielowe, następnie pojechał do Inowrocławia, gdzie zwiedzał warzelnie soli, potem odwiedził kopalnię soli w Wapnie. W Poznaniu zwiedził p. Clarck fabrykę papierosów, w Kościanie zaś fabrykę cygar.

W przyszłym tygodniu p. Clarck zwiedzać będzie przedsiębiorstwa państwowe w Małopolsce i na Śląsku.

PROF. KEMMERER ZŁOŻYŁ WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Onegdaj o 5 po poł. prof. Kemmerer w otoczeniu członków misji finansowej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

———::o::———

Samobójstwo ściganego za nadużycia dyrektora banku.

Władze kryminalne otrzymały od władz policyjnych lwowskich wiadomość, iż w Warszawie ukrył się w jednym z hotelów ścigany przez władze sądowo - śledcze b. dyrektor banku we Lwowie 45-letni Eugenjusz Florjański, oskarżony o dokonanie szeregu sprzeniewierzeń i nadużyć na niekorzyść banku.

Florjański, według wiadomości policji lwowskiej, bezpośrednio po ujawnieniu przestępstw, przed 2-ma tygodniami, znikł z horyzontu lwowskiego i ostatnio dopiero dowiedziano się, że powędrował do Warszawy.

Na skutek tego policja kryminalna warszawska podjęła poszukiwania i wczoraj dowiedziała się, że istotnie Florjański przebywa w Warszawie i zamieszkuje w hotelu Saskim.

Około godz. 10 i pół rano udał się do hotelu funkcjonarjusz policji kryminalnej Marczak z poleceniem aresztowania Florjańskiego.

Upewniwszy się, że zajmuje on pokój Nr. 42 i że przebywa w numerze, Marczak, przywoławszy numerowego i dozorcę, udał się pod drzwi pokoju. Zastał je zamknięte; gdy zastukał, z wewnątrz zapytano „kto tam?" Marczak odpowiedział: „policja".

W kilka sekund potem wewnątrz zamkniętego w dalszym ciągu pokoju rozległ się huk strzału rewolwerowego. Natychmiast zawezwano Pogotowie ratunkowe i jednocześnie siłą otworzono zamknięte drzwi pokoju.

Zastano w niem nie dającego już oznak życia, poszukiwanego Eugenjusza Florjańskiego. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć spowodowaną wystrzałem, skierowanym w skroń.

Sądząc z zewnętrznego wyglądu Florjański był w nędzy.

W hotelu zamieszkiwał od 18 b. m., za nic nie płacąc; obiady jadał na kredyt, zapewniając, że ureguluje rachunek po przyjeździe swej żony.

Strajk górników angielskich

NA JAKICH WARUNKACH GÓRNICY ZGODZĄ SIĘ POWRÓCIĆ DO PRACY.

Londyn, 30 lipca. (PAT). Na zwołanej w dniu dzisiejszym konferencji delegatów związku górników zaproponowano przyjęcie za podstawę przyszłego porozumienia w górnictwie memorandum, opracowane i przedłożone rządowi przez stow. pracowników przemysłowych chrześcijan.

Memorandum to, które zostało przyjęte przez komitet wykonawczy górników, składa się z 6-ciu punktów, a mianowicie: wysuwa przedewszystkiem propozycję powrotu do pracy na warunkach, które istniały przed strajkiem, oraz przewiduje pomoc rządową w okresie trwania rokowań o porozumienie ogólno-krajowe. Okres ten nie powinien być długi. Gdyby rokowania zawiodły — zastosowany ma być arbitraż. Memorandum zawiera również pewne propozycje, dotyczące projektu reorganizacji przemysłu. O propozycji arbitrażu, zawartej we wspomnianem memorandum, przywódca górników p. Cook wyraził się, iż odnosić się ma on do sprawy płac, nie dotyczy więc kwestji długości dnia pracy.

Członkowie komitetu wykonawczego nie proponują dyskusji nad sprawą godzin, które, ich zdaniem, powinny pozostać bez zmiany.

Londyn, 30 lipca. (PAT). Konferencja delegatów górników postanowiła przeprowadzić referendum w sprawie propozycyj biskupów, dotyczących kryzysu węglowego. Konferencja zaleca górnikom przyjęcie tych propozycji.

STAN WYJĄTKOWY.

Londyn, 30 lipca. (PAT). Izba Gmin 230 głosami przeciwko 84 przyjęła wniosek rządowy o prolongowaniu na miesiąc sierpień stanu wyjątkowego, obowiązującego od chwili ogłoszenia, dnia 1 maja, strajku powszechnego.

Odpowiedź Estonji Sowietom

Gdańsk, 30 lipca. (PAT.). „Baltische Presse" donosi z Tallina: Estoński minister spraw zagranicznych wręczył przedstawicielowi Sowietów odpowiedź rządu estońskiego na propozycje sowieckie w sprawie traktatu gwarancyjnego. Nota estońska pod względem treści jest identyczna z odpowiedzią Łotwy i Finlandji w tej samej sprawie.

Sekretarz Dzierżyńskiego łapownikiem

Moskwa, 30 lipca. Aresztowany tu został osobisty sekretarz Dzierżyńskiego, p. Białostocki. Oskarżony on jest o nadzwyczaj liczne nadużycia, które popełniał podsuwając Dzierżyńskiemu papiery, uwalniające aresztowanych przez G. P. U., za co otrzymywał b. wysokie wynagrodzenia Podczas rewizji u aresztowanego znaleziono cały skład kosztowności.

Zwyrodniały czekista

Moskwa, 30 lipca. W Melitopolu na Ukrainie rozstrzelany został b. kierownik tamtejszego G. P. U. dawniej wybitny członek partji komunistycznej Maszkowicz obwiniony o zamordowanie 8-miu dzieci, wziętych przez niego z kolonji dla bezdomnych. Z 8-miu wziętych przez niego dzieci 5 dziewczynek zostało przez niego zgwałconych, trzej zaś chłopcy, którzy byli tego świadkami zostali później przez Maszkowicza w okrutny sposób zamordowani. Maszkowicz bowiem obawiał się, iż doniosą oni o popełnionej przez niego zbrodni. Jest to już 6-ty tego rodzaju wypadek działalności kierowników G. P. U. na Ukrainie.

Walki nad granicą serbsko-bułgarską

Białogród, 30 lipca. (PAT.). Potyczka pod Kriwą Polanką nad granicą serbsko-bułgarską między bułgarską bandą komitadżów, która wtargnęła na terytorjum Jugosławji, a oddziałem żandarmerji jugosłowiańskiej, trwała całą noc. O świcie przybyły dwa oddziały piechoty jugosłowiańskiej celem wzmocnienia żandarmerji. Bandzie komitadżów udało się mimo to przerwać przez kordon żandarmów i wojska i wycofać się na terytorjum bułgarskie oraz zabrać ze sobą zabitych i rannych. Po stronie Jugosławji padło trzech żołnierzy.

Zatarg między rządem a kościołem w Meksyku

Meksyk, (A. W.). Posłowie państw południowo-amerykańskich jakoteż Francji i Hiszpanji usiłują pośredniczyć w konflikcie między rządem meksykańskim a klerem katolickim w Meksyku. Biskupi mają być skłonni do kompromisu pod warunkiem, że konstytucja uzna nietykalność kościoła katolickiego.

Katastrofa lotnicza

Toruń, (A. W.). W środę, dnia 28 b. m. wydarzył się na lotnisku w Grudziądzu wypadek samolotowy przy lądowaniu. Aparat lotniczy typu Potez z IV pułku lotniczego prowadzony przez por. pilota Kaczmarskiego został doszczętnie strzaskany. Pilot został ranny w policzek, obserwator Krasnopolski ma złamane ramię i ranę na głowie i twarzy.

Katastrofa kolejowa pod Paryżem

Paryż, 30 lipca. (PAT.). W okolicy Paryża wykoleił się pociąg pocztowy, przyczem, według dotychczasowych obliczeń 4 osoby zostały zabite, 17 zaś odniosło rany.

Utonięcie 3 statków

San Domingo, 30 lipca. (PAT.). Trzy statki „Franscimy", „Peaceful" i „Macoria', jadące do Windward Islands, zatonęły wskutek burzy. Wielu pasażerów oraz członków załogi tych statków, poniosło śmierć. Morze wyrzuciło dotychczas 54 trupy.

Wystawa artystyczna we Francji

Paryż, 30 lipca. (PAT.). W mieście Caen (departament Calvados) otwarta została w ostatnich dniach pierwsza międzysojusznicza wystawa artystów i rzemieślników, — byłych kombatantów, (rysunek, grafika, malarstwo, architektura, rzeźba, fotografja, witraże, ceramika, tkaniny etc.). Oprócz Francji, biorą w niej udział Belgja, Czechosłowacja, Polska i Rumunja Ogólna ilość wystawców dosięga pokaźnej liczby 21.500.

Wystawa zawiera blisko 150 prac polskich malarzy i rzeźbiarzy — byłych kombatantów. Są tam prace Tadeusza Cieślewskiego, juniora, Szedel-Wróblewskiej, Jana Chmielińskiego, Kazimierza Cykowskiego, Mirona Dudy, Stanisława Dybowskiego, Eugenjusza Gepperta, Edwarda Głowackiego, Stanisława Jackowskiego, Romana Jarosza, Ksawerego Koźmińskiego, Adama i Marjana Malickich, Jana Marylskiego, Stefana Mrożewskiego, Franciszka Prochaski, Stefana Terlikowskiego, poległego w bitwie pod Arras 9-go maja 1915 roku, Stanisława Wodzianowskiego, Ignacego Wojtkiewicza i Romualda Zerycha.

Otwarcie sekcji polskiej odbyło się w sposób bardzo uroczysty i przybrało charakter manifestacji francusko-polskiej.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— W Kownie na mocy amnestji wypuszczono na wolność 143 osoby, w tem 2 polaków, 30 komunistów oraz zamachowców kłajpedzkich. Zarówno w Kownie jak i na prowincji ma być wypuszczonych jeszcze około 600 osób.

—Hiszpanja ratyfikowała wczoraj protokuł, dotyczący noweli do 4-go paktu w następującem brzmieniu: Zgromadzenie ustala większością ⅔ głosów sposób wyboru niestałych członków Rady oraz czas trwania mandatów w razie ponownego wyboru.

— Z Tokio PAT donosi: Wydobyto dotychczas 30 zwłok z pośród 300 osób, które utonęły lub zaginęły z powodu katastrofy wylewów w Niigata. 33 tysiące akrów pól ryżowych zostało zniszczonych.

— Niemi, (Floryda). Donoszą, że w Nassau (wyspy Bahama) szalał gwałtowny huragan, przyczem zginęło około 150 ludzi. Straty wynoszą 8 miljonów dolarów.

— Rząd meksykański zarządził pogotowie wojska. Wojska będą trzymane w barakach w pogotowiu, dopóki nie ustąpi panujące obecnie podniecenie.

—o::o—

Terror więzienny i pastwienie się policji nad więźniami w Grudziądzu!

W nocy 27 na 28 lipca b. r., rozgoryczeni więźniowie w domu karnym w Grudziądzu, na skutek niedożywiania ich, oraz nieludzkiego traktowania, na znak protestu powybijali częściowo szyby w celach więzienia, wznosząc okrzyki przeciw maltretantom, swym gnębicielom, domagając się ukrócenia panującej w więzieniu samowoli. Na wezwanie władz więziennych, przybyła policja, która jak krążą słuchy w bestjalski sposób znęcała się nad bezbronnymi, katując ich do krwi, i wołając przy tem: „My damy wam Piłsudskiego".

Według krążących wieści, więźni obnażono, zakuto w kajdany i nago pozamykano do piwnic domu karnego.

Cóż na to p. Min. Makowski?
Żądamy energicznego śledztwa!

—o::o—

Kradzież w mieszkaniu profesora.

Wczoraj ujawniono zuchwałą kradzież, dokonaną w mieszkaniu przebywającego na wywczasach letnich poza Warszawą profesora uniwersytetu, p. Lewińskiego. Do lokalu jego przy ul. Czackiego nr. 19 włamali się drogą przez dach złodzieje i dokonali, jak wskazują ślady, spustoszenia. Co skradziono i na jaką sumę, ustalić niepodobna wobec nieobecności prof. Lewińskiego.

Szajka oszustów karcianych.

Od dłuższego czasu operuje na jarmarkach, targach i odpustach zachodnich powiatów Małopolski zorganizowana szajka oszustów karcianych, ogrywająca w niemiłosierny sposób ludność wiejską. Oszukańczy proceder polega na tem, że kilku osobników zasiada w miejscu najliczniej przez ludność uczęszczanych, i zaczyna grać w karty. Jeden z osobników ogrywa rzekomo resztę towarzyszy, trafia zawsze na kolor czerwony, a wokół grających tłum wiejski widząc łatwy zarobek, zapala się i zaczyna grać. Oszuści używają kart fałszywych, przyczem w natłoku kradną, co im pod rękę wpadnie. Onegdaj zdarzył się podobny fakt w Zawadzie pod Nowym Sączem. Wciągnięta do gry Anna Dziedzicowa, przegrała cały tygodniowy zarobek, o którego zwrot zaczął się upominać oburzony łajdactwem jej mąż Michał Dziedzic. Przyszło do bójki, w czasie której jeden z oszustów poczęstował Dziedzica tak silnie kamieniem w głowę, że rozbił mu czaszkę. Sprawcę aresztowano, Dziedzica zaś przewieziono do szpitala, gdzie dn. 27 b. m. zmarł.

—::o::—

Pod Myslewicami skutkiem powodzi utonęły dwie osoby.

Onegdaj znaleziono w Rawie pod Myślenicami dwie ofiary powodzi, Jak, się okazało dwaj wieśniacy, wracając wozem z Krakowa, usiłowali przejechać przez bród na rzece Rabie, nie zważając na to, że skutkiem ostatnich deszczów stan Rawy był podniesiony. Skutkiem powodzi bród został zniesiony, a woda porwała wóz i konie. Obydwaj wieśniacy znalezieni zostali pod Jarem w Myślenicach. Konia i wozu jeszcze nie znaleziono.

—o::o—

Komunikacja lotnicza z Zakopanem.

Aby umożliwić połączenie lotnicze Warszawy z Zakopanem ma być w najbliższym czasie uruchomiona specjalna linja lotnicza. Wobec braku w Zakopanem odpowiedniego terenu na lotnisko, będzie się ono znajdować w Nowym Targu obok strzelnicy, skąd pasażerowie będą przewożeni omnibusem do Zakopanego. Prace około budowy nowego lotniska w Nowym Targu są już w toku i przypuszczalnie za kilka tygodni linja lotnicza zostanie otwarta.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

BIAŁA PODLASKA.

Policja bije.

Do O. K. R. P. P. S. w Białej Podl. zgłosiła się 70-letnia Salomeja Serafinowicz, mieszkanka m. Białej, zamieszkała przy ul. Nowy Rynek 3 i zakomunikowała, że kiedy przyszła powinszować z okazji imienin p. Tuzowej, syn jej zastępca komendanta policji, Paweł Tuz, pobił ją do utraty przytomności. Jak twierdzi poszkodowana 8 minut była nieprzytomna. Głowa i boki przez kilkanaście dni miała czarno-sine.

Objaw tego zdziczenia moralnego p. Tuza podajemy do wiadomości publicznej gwoli napiętnowania i sądzimy, że M. S. W. zajmię się p. Tuzem i wreszcie uwolni miasto od opieki podobnych opiekunów.

***

W numerze 192 „Robotnika" z dnia 15 lipca b. r. podaliśmy o nadużyciach kierownika poczty w Białej Podl. p. Mandeckiego, który dotychczas jak gdyby nigdy nic nie było — urzęduje, szerząc rozkład i anarchję. Charakterystycznem przykładem panujących stosunków na poczcie w Białej jest to, że p. Mandecki jest nie kierownikiem lecz przedsiębiorcą wszelkiego rodzaju robót. Niemało mieli kłopotu burmistrz i jego zastępca oraz radni miejscy na wieść, że p. Mandecki objął roboty przy remoncie Magistratu i 7 szkół miejskich. W mieście zapanowało z tego powodu wielkie oburzenie i podniecenie. Robotnicy bezrobotni daremnie szukali cały dzień w dniu 27 lipca p. burmistrza i jego zastępcę, którzy ze strachu pochowali się podobno w mysie jamy, aby przypadkiem nie dostać od bezrobotnych zasłużonej odprawy. To samo podobno uczynił i p. Mandecki, siedząc gdzieś w „knajpce" zacierał ręce z radości, że około 3.000 złotych wpadnie mu do kieszeni. A złośliwi twierdzą, że p. Mandecki specjalizuje się, gdyż niebawem ma otrzymać posadę głównego przedsiębiorcy w dyr. P. i P. jako „nagrodę" za „świństewka" popełnione na poczcie w Białej. Co na to dyr. P. i T.

WIEC P. P. S. W ZAKROCZYMIU.

(pow. Warszawski)

Dn. 25 lipca odbył się wiec P. P. S. przy udziale 700 osób. Był to pierwszy wiec socjalistyczny w tej miejscowości. Mówca tow. Stefan Brzozowski witany był z zapałem i słowa jego znalazły gorący poklask. Jedyny niefortunny oponent, który próbował wznosić okrzyki wrogie P. P. S. został natychmiast uciszony przez zebranych. Na wniosek referenta uchwalono jednomyślnie rezolucję, żądającą rozwiązania Sejmu i natychmiastowego rozpisania nowych wyborów, oraz wyrażającą gotowość obrony demokracji i praw robotniczych.

—::o::—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

W poniedziałek dnia 2 sierpnia posiedzenie Komitetu Powiatowego zostaje odwołane z powodu, mającego się odbyć w tym dniu posiedzenia frakcji P. P. S. Powiatowej Kasy Chorych.

Od środy 4 sierpnia siedziba Komitetu Powiatowego zostaje przeniesiona na ul. Leszczyńską 6 (lokal spółdizelni mieszkaniowej „Domy Spółdzielcze", tel 265-02). Dyżury w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 pół do godz. 6 i pół wieczorem.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka w Tatry. Zarząd Główny T-wa Uniewersytetu Robotniczego organizuje wycieczkę w Tatry, wyruszy ona z Warszawy dnia 17 sierpnia wiecz., powrót 23 rano. Po drodze zwiedzanie zabytków w Krakowie (Wawel, Muzeum Narodowe, Bibljoteka Jagiellońska i t. d.). W Zakopanem wycieczka dzieli się na dwie grupy: łatwiejszą i trudniejszą. Pierwsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą jechać na własny koszt autobusem) Doliny Kościeliskiej, Jaszczurówki, zwiedza szkołę przemysłu drzewnego i t d. Druga grupa wyrusza przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz, Mięguszowiecką na czeską stronę — Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staro-Leśna, szczyt Małej Wysokiej. Wycieczkę prowadzą: senator St. Kopciński i poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 50 zł. Zapisy do dn. 7 sierpnia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka Nr. 7, od godz. 5 — 7 pp tel 195-90).

ZABAWA TANECZNA całonocna urządzona staraniem Robotniczej Drużyny Sportowej „Ogniwo" odbędzie się dn. 31 lipca r. b. o godz. 9 wiecz. w lokalu drużyny, ul. Brukowa 29.

Wejście dla członków 1 zł., dla nieczłonków 1 zł. 50 gr.

Ruch spółdzielczy.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców. W niedzielę, dnia 1 sierpnia r. b., odbędzie się wycieczka do stacji filtrów miejskich. Zbiórka o godz. 10 rano punktualnie, przy stacji filtrów, ul. Koszykowa róg Żelaznej.

Cena biletu groszy 50.

Zarząd.

Z sądów.

Sprawa o pobicie robotnika przez obszarnika.

Z Białej Podlaskiej piszą nam:

W dniu 4 czerwca r. b. właściciel maj. Padków — Prusy, Tad. Kopeć pobił tow. Fr. Grzegorczuka, sprowadzając go podstępnie do swego pokoju. Główną rolę prowokatora odegrał tu karbowy Edward Szeweluk, który oskarżył tow. Grzegorczuka przed Kopciem że chciał go pobić. Kopeć wezwał tow. Grzegorczuka, w celu jakoby dania mu dyspozycji, tymczasem rzucił się na niego jak dziki zwierz i bił go do utraty przytomności. Obecny przytem Szeweluk nietylko, że nie reagował, ale owszem pomagał Kopciowi, trzymając tow. Grzegorczuka za ręce.

Przeciwko zbrodniczemu obszarnikowi tow. Grzegorczuk wniósł skargę do Sądu Pokoju w Łasicach, który rozpoznawszy sprawę w dniu 15 lipca r. b., skazał obszarnika-zbrodniarza, na 75 zł. grzywny lub 10 dni aresztu, stosując do obszarnika art. 53 a k. k. (o złagodzenie kary). Trzeba zaznaczyć, że ten sam sąd w stosunku do robotników stosuje najostrzejsze środki i rygor. (tow. Daniluk i inni). Tow. Grzegorczuk niezadowolony z wyroku Sądu Pokoju wniósł apelację.

Rozwiązaniem umowy i całorocznym wynagrodzeniem dla tow. Grzegorczuka zajmie się Komisja Rozjemcza.

—::o::—

Zycie gospodarcze.

Węzeł kolejowy w Kutnie.

Ministerjum Kolei przystępuje do robót związanych z rozbudową węzła kolejowego w Kutnie. Stacja kolejowa w Kutnie jest obecnie dużym węzłem kolejowym wobec zbiegających się nowozbudowanych linji kolejowych Kutno — Strzałków. Zgierz — Kutno i Kutno — Płock

Przenośność stacji kolejowych.

W związku ze zwiększonym eksportem węgla Min. Kolei zamierza jeszcze w r. b. zwiększyć przenośność stacji kolejowych w szeregu dyrekcji kolejowych m. in w katowickie, poznańskiej i gdańskiej. Przyczyni się to do uregulowania transportów kolejowych.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—22.35
Funty angielskie za 1—44.35
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176.50
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—28.80

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano i w południe padał drobny deszc, temperatura rano wynosiła 9°C., najwyższa onegdaj 13°, najniższa 8°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°.6, najniższa 10°.1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie kraju zachmurzenie duże i przelotne deszcze, pozatem zmienne, naogół umiarkowane lub niewielkie, nieco cieplej, umiarkowane wiatry zachodnie, potem południowo - zachodnie.

„Wschód w Polsce". Otwarcie wystawy w komienicy Baryczków. Wczoraj o godz. 1-ej p. p. odbyło się w Kamienicy Baryczków otwarcie dorocznej wystawy Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości p. t.: „Wschód w Polsce". Na wystawie tej zgromadzono w Kamienicy bogactwo makat, tkanin, materji, kobierców, haftów i pasów. Urok wystawy podnosi specjalna sala z namiotem, zdobytym na wyprawie wiedeńskiej, który do ostatnich czasów znajdował się stale w muzeum drezdeńskiem, oraz chorągwią zdobyczną, pokrytą napisami z Koranu.

Na uroczystości otwarcia zgromadzili się w salach Kamienicy Baryczków przedstawiciele władz państwowych, miasta i t. p. Wystawa otwarta będzie dla publiczności codziennie od g. 10 rano do 5 po poł.

Zwiększenie opłat od psów. Magistrat postanowił podwyższyć opłatę od błąkających się i schwytanych przez czyściciela miejskiego psów do 50 zł. Projekt tej podwyżki został przedstawiony Min. Spr. Wewn. do zatwierdzenia.

Przejazd Nord-ekspresem. Począwszy od 1-go sierpnia b. r. opłata przejazdowa na rzecz kolei uiszczana przez podróżnych za przestrzeń na terenie Polski przy przejeździe pociągiem Nord-Express wynosi tyle co bilet pierwszej klasy pociągu pośpiesznego, niezależnie od opłat należnych Międzynarodowemu Tow. Wagonów Sypialnych.

Nauka praktyczna gospodarstwa. Wydział oświaty i kultury magistratu uruchomi w tym roku przy każdej miejskiej szkole rękodzielniczej, w liczbie trzech, kursy wieczorowe dla dorosłych, na których wykładane będą wiadomości z zakresu bieliźniarstwa, krawieczyzny i gospodarstwa domowego. Zadaniem kursów jest przygotowanie przyszłych gospodyń do oszczędnego prowadzenia swych gospodarstw. Kursy będą 3, lub 5-miesięczne.

Zmiany w rozkładzie jazdy na linji Warszawa - Jabłonna - Zegrze. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w celu ulepszenia komunikacji pomiędzy stacjami Warszawa Gd. — Jabłonna — Zegrze, poczynając od niedzieli 1 sierpnia kursować będą codziennie nowe pociągi osobowe Nr. Nr.: 647 i 648 według rozkładu: Poc. Nr. 647 Warszawa - Gdańska odjazd 9.10, Jabłonna przyj. 9.46, odj. 9.48. Zegrze przyjazd 10.11 i poc. Nr. 648 — Zegrze odjazd 12.35 Jabłonna przyjazd 12.58, odj. 13.01, Warszawa Gdańska przyjazd 13.35.

Prócz tego od dnia 1 sierpnia przedłuża się na przestrzeni Warszawa — Jabłonna poc. Nr. Nr.: 1644 i 1647 kursujące dotychczas tylko pomiędzy stacjami Jabłonna — Zegrze. Pociąg Nr. 1644 odchodzący z Zegrza o godz. 7.05 i przybywający do Jabłonny o godz. 7.28, odchodzić będzie z tej samej stacji o godz. 7.31 i przybywać do Warszawy Gdań. o godz. 8.05, a poc. Nr. 1647 odchodzić będzie z Warszawy Gdań. o g. 16.15 i przybywać będzie do Jabłonny o godz. 16.50, skąd dalej odchodzić będzie jak dotychczas o godz. 16.53 i przybywać do Zegrza o godz. 17.16.

W zależności od zmiany rozkładu jazdy pociągów wyżej wskazanych, zmienia się również od dnia 1 sierpnia rozkład jazdy poc. Nr. Nr.: 627 i 628 linji Warszawa Gd. — Nasielsk—Sierpc Poc. Nr. 627 odchodzić będzie z Warszawy Gd. o godz. 16.40 i przybywać będzie do Sierpca o godz. 21.45, a poc. Nr. 628 odchodzić będzie z Sierpca jak obecnie o godz. 3.10 i przybywać będzie do Warszawy Gdańskiej o godz. 8.30.

Wszystkie wyżej wyszczególnione pociągi zatrzymywać się będą na wszystkich pośrednich stacjach i przystankach osobowych.

Polski film propagandowy na kongresie esperantystów. Na kongresie w Edynburgu wyświetlany będzie film propagandowy, który wyszedł z jednej z polskich wytwórni. Przedstawiać on będzie uroczystość odsłonięcia w Warszawie pomnika twórcy języka Esperanto dr. L Zamenhofa.

XVII wszechświatowy kongres esperantystów rozpocznie swe obrady dn. 31 b. m. w Edynburgu (Szkocja) Obrady te potrwają 8 dni. Na kongres ten udają się w charakterze delegatów Polskiego Towarzystwa Esperantystów pp prof. Odo Bujwid i dr. Stanisław Essigman.

Wycieczka do Puszczy Kampinoskiej. Wydział Oświaty i Kultury organizuje w niedzielę dn. 1 sierpnia dostępną dla wszystkich wycieczkę do uroczej Puszczy Kampinoskiej Wyjazd z Warszawy o godz. 9 r., powrót o 10 wiecz. Prócz tego w tym dniu odbędzie się wycieczka do stacji pomp na ul. Czerniakowskiej. Informacje: tel. 280-85

Wypadki.

Kto okradał magazyny kolejowe. Jakób Perelman, współwłaściciel domu pończoszniczego p. f. Alfraska" zawiadomił policję I komisarjatu kolejowego, że z magazynu kolejowego na stacji głównej towarowej skradziono mu część pończoch jedwabnych zagranicznych wartości 6.000 zł. Policja, prowadząc dochodzenie ustaliła, że sprawcami kradzieży są: Feliks Fijałkowski, robotnik magazynu i żona jego Józefa. Podczas rewizji w mieszkaniu ich część skradzionych pończoch odnaleziono. Małżonków Fijałkowskich uwięziono.

Niefortunna wyprawa włamywaczy. W domu nr. 17 przy ul. Mokotowskiej do mieszkania Jana Szemerty dostali się złodzieje - włamywacze. W czasie plądrowania, nadszedł właściciel mieszkania, który przy pomocy dozorcy domu włamywaczy zatrzymał wraz z narzędziami: Są to: Manes Przytycki (Nowolipie nr. 78) i Wolf Bransztajn (Wołyńska nr. 27), których odprowadzono do XI komisarjatu.

Znowu kradzież listów amerykańskich. Nie przebrzmiały jeszcze echa aresztowania urzędnika w urzędzie pocztowym „Warszawa 2" przy ul. Chmielnej nr. 53, który skradł listy amerykańskie wartościowe, znaczki pocztowe, gdy oto znowu w tym urzędzie aresztowano woźnego, Czesława Jankiewicza, który również jest oskarżony o kradzież listów amerykańskich wartościowych.

Przy pracy. W domu nr. 110 przy ul. Chmielnej podczas pracy doznał złamania prawej kości promieniowej oraz potłuczenia prawego przedramienia tragarz, 20-letni Fajwel Rzadki (Ostrowska nr. 11). Poszwankowaego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Aresztowanie. Policja III komisarjtu aresztowała Józefa Kucharskiego (nigdzie niezameldowanego), który jest podejrzany o zabójstwo i rabunek w Bydgoszczy.

Wypadki samochodowe. Przed domem nr. 56 przy ul. Puławskiej samochód prowadzony przez pijanego szofera Władysława Miechowskiego najechał na dorożkę konną Szlingiera. Skutkiem uderzenia — dorożka rozbita.

— Przed domem nr. 15 przy ul. Nowogrodzkiej samochód Nr. 17485 najechał na jadący przed nim motocykl Juljana Boguckiego. Skutkiem zderzenia, motocykl uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było. Szofer zwiększył szybkość i zbiegł.

— Przed domem nr. 2 przy ul. Nalewki pod samochód Nr. 19103 (11138) prowadzony przez szofera Władysława Górskiego dostał się przebiegający przez jezdnię bez opieki 3-letni Szymek Szwarc. Lekarz Pogotowia przewiózł chłopca do szpitala przy ul. Kopernika.

— Na ul. Twardej przed domem nr. 24 samochód przjeechał przechodzącego przez jezdnię 46-letniego Mendla Benelewicza, handlarza z Góry Kalwarji, który doznał potłuczenia nóg. Opatrzył go na miejscu lekarz Pogotowia.

Okradzenie kościoła. W zakrystji przy kościele garnizonowym przy ul. Długiej, wkrótce po odprawieniu ostatniego nabożeństwa, niewykryty sprawca skradł kielich srebrny pozłacany, który znajdował się na ladzie przy szafie. Wartość kielicha skradzionego wynosi 700 zł.

Systematyczna kradzież. Właściciel piekarni cukierniczej przy ul. Chmielnej nr. 76 i cukierni przy ul. Zgoda nr. 3, Franciszek Jędrzejewski już od roku stwierdził, że cukiernia jego daje deficyt. Wobec tego wziął wszystkich pracowników pod obserwację, z wyjątkiem dozorcy pracowni Rudolfa Chłopeckiego, przypuszczając, że mając 400 zł. miesięcznie i całkowite utrzymanie nie mógł on dopuszczać się kradzieży. Niestety, sprawcą systematycznej kradzieży, trwającej przeszło rok czasu, okazał się Chłopecki. Wczoraj przy wyjściu z pracowni do domu Jędrzejewski znalazł przy Chłopeckim butelkę araku i spirytusu. Policja VIII komisarjatu aresztowała Chłopeckiego. Właściciel cukierni oblicza straty na 4.000 zł.

Przy pracy. Przy budowie tunelu węzła kolejowego na rogu ul. Nowego Światu i Al. Jerozolimskich podczas pracy, spadł z nasypu i doznał potłuczenia lewego podudzia, robotnik 51-letni Jan Anysz. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

::o::

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Dziś ostatnie przedstawienie komedji „Safanduły", Sardou.

Teatr Letni. Dziś poraz ostatni „Dobrze skrojony frak".

Premjera w teatrze Letnim. Jutro t. j. w niedzielę krotochwila Tristan Bernarda p. t. „Figle polityczne". Krotochwila zyskała za granicą wielkie powodzenie.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera komedji czeskiego pisarza Emanuela Bozdecha p. t.: „Napoleon w szlafroku", reżyserowana przez Aleks. Zelwerowicza.

Teatr Polski. Dziś znakomita „Madame Sans-Gêne" Sardou.

Teatr Mały. „Azais".

Teatr Niewiarowskiej. Jeszcze tylko trzy razy, a więc do poniedziałku włącznie grany będzie program ostatni p. t. „Oj! Gorąco"!

We wtorek artyści udają się na występy do Krakowa.

Teatr „Nowości", Bielańska 5. Dziś premjera rewji sensacyjnych szlagierów p. t.: „Jak się da, to się zrobi", z udziałem artystów teatrów: „Qui Pro Quo", „Perskiego Oka" i innych.

Jutro. „Jak się da, to się zrobi".

Ceny miejsc od 50 groszy do 5 zł.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych ciesząca się powodzeniem krotochwila „Świat bez mężczyzn".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro przedstawienie Związku Tramwajarzy.

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Dowidzenia na Marszałkowskiej!". Pożegnalna rewja „Perskiego Oka".

Bagatela, Teatr Art.-Lit. Dziś wielka rewja humoru w 3-ch częściach — 14-tu obrazach „Hemerer przyjechał".

Teatr Mignon. Dziś i codziennie „Radjówka" bez anteny w 3-ch częściach „Warszawka w lecie".

„Pod kolumnadą". Codziennie o g. 6 wiecz koncert symfonicznej orkiestry pod bat. Bronisława Szulca.

Początek o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

Teatr Olimpja. Dziś „Zuzanna w kąpieli".

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert muzyki Operowej w wyk. Ork. Repr. P. P. pod dyr. A. Sileskiego z udziałem artystów Opery Warszawskiej: A. Czapskiej i I. Dygasa.

Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

Balet w Łazienkach. W sobotę, dnia 31-go lipca i w niedzielę 1 sierpnia r. b. o godz. 5-tej po poł. odbędzie się w Teatrze na wyspie w Łazienkach dwa przedstawienia wokalno - baletowe o urozmaiconym programie, na który złożą się: pantomina, divertissement, śpiew Heleny Rynas i solo na skrzypcach Niny Mańskiej. Dochód przeznaczony na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów.

o::o

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne" p. t.: „Znaczenie organizacji sportów kobiecych" wygłosi p. Kazimiera Muszałówna.

17.30 — 18.30 Jazz - band.

18.30 — 18.55 Pogawędka z działu „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski.

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Reorganizacja aparatu państwowego" wygłosi inż. Kazimierz Kułakowski.

19.25 — 19.35 Rozmaitości.

20. 00 — 20.15 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert muzyki lekkiej.

::o::

ZE SPORTU.

Kalendarzyk najbliższych zawodów sportowych.

W sobotę dnia 31 b. m. na boisku Skry o g. 15.30 Gwiazda — Marymont II, godz. 17.15 Gwiazda — Marymont. W niedzielę dnia 1 sierpnia na boisku Skry o godz. 13.30 Ruch II — Pogoń II, o godz. 15.30 Sarmata — Lechja, o godz. 17 min. 30 mistrzostwo klasy B Ruch — Pogoń. Na boisku w Agrykoli o godz. 17.15 mecz Legii z Klubem Turystów. Skra I jedzie do Łodzi na mecz z Widzewem, zaś Skra II do Grodziska. Polonia jedzie do Poznania na mecz z Wartą. Varsovia jedzie do Torunia (Ruch) i do Bydgoszczy (Polonja). Na strzelnicy Pod Dzikiem w parku Skaryszewskim zawody strzeleckie.

Dogrywka Polonia — Warszawianka w dniu 4-go sierpnia.

Wydział Gier i Dysc. WOZPN przełożył na żądanie KS Polonia 28-minutową dogrywkę Polonia — Warszawianka (finał o mistrzostwo stolicy — dotychczasowy wynik 5:5) na środę dnia 4 sierpnia godz. 18.00.

Nagroda wędrowna dla drużyn w „Marszu Kadrówki".

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego ufundował nagrodę wędrowną w postaci bronzowego posążka dla tych drużyn, które startować będą w „Marszu Kadrówki" i które składać się będą z zawodników nienależących do Związku Strzeleckiego. Zdobycie nagrody trzykrotne, kolejność nie obowiązuje.

Przyjazd „Turystów" w pełnym składzie zapewniony.

Na skutek energicznego protestu „Legji", kapitan związkowy ŁOZPN-u zwolnił graczy Turystów od udziału w meczu Łódź — Górny Śląsk, z wyjątkiem Kanana, którego zastąpi Kubik Stefan. Wobec czego Turyści przyjadą do Warszawy w następującym składzie: Lars (ew. Michalski), Bestek — Kahl, Kubik Stefan — Wieliszek - Hine, Michalski II — Błaszczyński — Kubik I— Kulawiak. Skład Legji: Bednarowicz, Nowakowski — Amirowicz (Zajączkowski), Sobolta—Śliwa — Wójcik, Mielech — Wypijewski — Łańko — Ciszewski — Krawuś. Mecz odbędzie się w Agrykoli (godz. 17.30).

Nietylko gracze, lecz i sędziowie... footbalowi — zawodowcami.

Kraków, 29 lipca. Donoszą nam z Tarnowa, że udowodniono tam niektórym sędziom piłki nożnej, których nazwiska są do dyspozycji zainteresowanych tą sprawą czynników, że pobierają upominki i dary za „dobre sędziowanie meczów" Rozgniewani sędziowie zaczęli „sypać" wewnętrzną politykę klubów tarnowskich, wskutek czego Wydział Gier i Dyscypliny zasuspendował kilku graczy drużyn tarnowskich. Między innemi zasuspendowany został znany gracz Cracovji — Szymon Alfus. Wszyscy za pobieranie wynagrodzenia i „podarunków" za grę w piłkę nożną.

Kraków posiada 20 boisk sportowych.

Kraków, 29 lipca. Na terenach sąsiednich obok boisk Wisły, Jutrzenki i Legji, budują się trzy nowe boiska, a mianowicie: AZS-u, Sokoła i YMCA, do łącznie z istniejącemi bosikami (również wojskowemi) z uwzględnieniem boiska „Garbarni" i „Zwierzynieckiego Klubu" na Błoniach, Kraków będzie posiadał w roku bieżącym 20 boisk sportowych.

Co na to Stolica i jej gospodarze

Liga Klasy B w Krakowie.

Kraków, 29 lipca. Komunikują nam, że Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej uchwalił wprowadzić w roku przyszłym rozgrywki klubów klasy B. systemem ligowym. Uchwała ta zapadła na wniosek krakowskiej „Makkabi".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.